

KAROLINA GOLEMO
UNIwersytet Jagielloński,
Instytut Studiów Międzykulturowych,
Zakład Polityki Etnokulturowej.
KAROLINA.GOLEMO@UJ.EDU.PL

NOWI KATALOŃCZYCY. TOŻSAMOŚĆ I INTEGRACJA SPOŁECZNO-KULTUROWA DZIECI IMIGRANTÓW W BARCELONIE

Przez ponad stulecie Hiszpania była krajem emigracji oraz migracji wewnętrznych, z biedniejszych obszarów do regionów bardziej rozwiniętych, jak Katalonia, czy Kraj Basków [Pérez-Díaz, Alvarez-Miranda, González-Enríquez, 2011: 11-12]. W latach osiemdziesiątych XX w. rozpoczął się napływ imigrantów zagranicznych, który utrzymał się, z mniejszym lub większym natężeniem, do czasów współczesnych. Problematyka przemian tożsamości i integracji kolejnych pokoleń imigrantów jest w Hiszpanii, podobnie jak w wielu innych krajach Europy, sprawą ciągle aktualną i priorytetową.

Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie poglądów i doświadczeń przedstawicieli „Nowych Katalończyków”¹ – dzieci imigrantów pochodzących spoza terytorium Hiszpanii, które urodziły się i (lub) wychowały się w Katalonii. Odwołuję się do materiału zebranego w czasie badań terenowych w Barcelonie, przeprowadzonych w dwóch fazach: w styczniu 2012 oraz na przełomie czerwca i lipca 2013 r.² Nie było moim zamiarem koncentrowanie się na ilościowym wymiarze zjawiska, ale zasygnalizo-

-
- 1 Sformułowanie „Nowi Katalończycy” stanowi analogię do określenia „Nowi Hiszpanie”, zastosowanego przez Alejandra Portesa i współpracowników w ich studium nad dziećmi imigrantów w Madrycie, które stało się istotnym punktem odniesienia dla późniejszych analiz poświęconych temu zagadnieniu [Portes, Aparicio, Heller, 2009: *passim*].
 - 2 Realizacja projektu była możliwa dzięki częściowemu finansowaniu ze środków Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dziękuję Izabeli Sufie oraz Rubenowi del Caño za pomoc przy organizacji moich pobytów w Barcelonie.

wanie istnienia pewnych problemów wyłaniających się przy przyjęciu perspektywy jakościowej. Badania obejmowały wywiady swobodne z przedstawicielami potomków imigrantów oraz ze specjalistami: pracownikami stowarzyszeń i organizacji imigranckich w Barcelonie³, badaczami zajmującymi się problematyką imigracji i wielokulturowości w Hiszpanii (i w Katalonii), działaczami partii politycznych, dziennikarzami, przedstawicielami instytucji państwowych. Okres ten przypadł na czas kryzysu społeczno-ekonomicznego w Europie, którego skutki Hiszpania odczuła w sposób szczególnie dotkliwy. Ofiarami recesji gospodarczej stali się w znaczącej mierze imigranci i – w konsekwencji – ich dzieci [Golemo, 2014].

Zarys sytuacji migracyjnej w Hiszpanii, Katalonii i Barcelonie

Imigranci w Hiszpanii

Hiszpania, która od XIX w. była przede wszystkim krajem emigracji oraz migracji wewnętrznych, zaczęła przyjmować spore grupy imigrantów zza granicy po wstąpieniu do struktur Unii Europejskiej w 1986 r., co wiązało się z ówczesnym wzrostem gospodarczym. Szybko stała się głównym kierunkiem migracji dla przybywających do Europy cudzoziemców [González Enríquez, 2009: 321⁴]. Początkowo obcokrajowcy traktowali Królestwo Hiszpanii raczej jako obszar tranzytowy, z czasem jednak terytorium hiszpańskie stawało się dla nich miejscem docelowym i tam się osiedlali [Biernacka, 2011 a: 163]. Warto wspomnieć, że jeszcze w czasie dyktatury generała Francisco Franco, w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w., podejmowano inicjatywy zmierzające do zacieśnienia kontaktów z nowo powstającymi państwami arabskimi, co było wyrazem deklarowanej wówczas woli otwarcia na inne części świata [Biernacka, 2011 a: 163]. W latach osiemdziesiątych XX w. większość cudzoziemców w Hiszpanii stanowili Europejczycy z Niemiec, Zjednoczonego Królestwa i innych krajów Środkowej i Północnej Europy, którzy osiedlali się na wybrzeżu oraz na hiszpańskich wyspach. Byli to głównie emeryci. Poza tą grupą, Hiszpanię zamieszkiwała

3 *Fede Latina, Casa Eslava, Ibn Batuta, Nous Catalans*. Podczas pobytu w Barcelonie miałam okazję odwiedzić i przyjrzeć się działalności stowarzyszeń skupiających młodych pochodzenia imigranckiego (Stowarzyszenia Młodych Ekwadorczyków w Barcelonie JOVECU, *Casal Juvenil Ecuatoriano, A lo Bicien*).

4 W 2005 r. imigranci stanowili 10% populacji w Hiszpanii, a trzy czwarte z nich pochodziło spoza Europy [González-Enríquez: 321].

też niewielkich rozmiarów społeczność latynoska, zwłaszcza osoby uciekające przed dyktatorskimi reżimami w Ameryce Południowej. Ten obraz imigracji zmienił się znacząco po 1985 r., zaczęli bowiem przybywać do Hiszpanii imigranci z nowych krajów: Marokańczycy, Chińczycy, Ekwadorczycy, Kolumbijczycy, Dominikańczycy, ludzie z regionu Afryki Subsaharyjskiej, Europy Wschodniej [González Enríquez, 2009: 325]⁵.

Według danych Państwowego Instytutu Statystycznego (*Instituto Nacional de Estadística*, INE) z 2015 r., liczba cudzoziemców w Hiszpanii wynosi 4 426 811 (ok. 9,5% całej populacji) i jest o 0,6% niższa niż w 2014 r.⁶. Przyjezdni pochodzą głównie z Rumunii, Maroka, Wielkiej Brytanii, Włoch, Chin, Ekwadoru, Niemiec, Kolumbii, Bułgarii, Portugalii. Od 2012 r. odnotowuje się stały spadek liczby cudzoziemców [*Cifras de Población...*, 2015: 1], spowodowany przez dwa główne czynniki: uzyskiwanie przez pewną grupę obcokrajowców obywatelstwa hiszpańskiego oraz wyjazdy części imigrantów z Hiszpanii w okresie recesji gospodarczej. Kryzys ekonomiczny, najbardziej dotkliwie odczuwalny w latach 2008-2012, spowodował, że pewna grupa imigrantów zdecydowała się na powrót to kraju pochodzenia. Dotyczyło to w szczególności przybyszów z krajów Ameryki Południowej (Ekwador, Boliwia, Kolumbia), [*Cifras de Población...*, 2015: 3].

Imigranci w Katalonii

Katalonia od początków XIX w. rozkwitała gospodarczo w sposób bardziej widoczny niż pozostałe regiony Hiszpanii, szczególnie w dziedzinie przemysłu włókienniczego i stoczniowego. Szybko stała się jednym z najprężniej rozwijających się obszarów w Europie, pionierem industrializacji. Budowa linii kolejowych przyspieszyła ten proces. Rozwój ekonomiczny dotyczył przede wszystkim Barcelony i okolic, ale także innych miast, jak

5 Poszczególne etapy imigracji do Hiszpanii (proces przekształcania się Hiszpanii z kraju emigranckiego w kraj imigrancki), jak również kształtowanie się polityki migracyjnej od czasów pierwszych rozwiązań legislacyjnych (*La Ley de Extranjería* z 1985 r.) analizuje Maja Biernacka [2011a]. Autorka pisze także m. in. o stanowisku Kościoła katolickiego względem przybyszów, o pojawiających się w społeczeństwie hiszpańskim (za czasów rządów socjalistów z partii PSOE) nowych kategoriach moralnych (wolność indywidualna, pluralizm normatywny, tolerancja, prawa człowieka), zastępujących dyskurs nacjonalistyczny, o wyzwaniach edukacji międzykulturowej i inicjatywach antydyskryminacyjnych, jak również o postrzeganiu problemu imigracji przez Hiszpanów [Biernacka, 2011a].

6 Populacja w Hiszpanii wynosi współcześnie prawie 46,5 mln obywateli [*Cifras de Población...*, 2015: 1].

Sabadell czy Terrassa. Ponieważ funkcjonowanie południowych regionów kraju, jak Andaluzja i Estremadura, opierało się wówczas głównie na rolnictwie, rzesze imigrantów z tamtych obszarów (a także z innych części Hiszpanii, np. z Aragonii czy Kastylii), napływały do Katalonii w poszukiwaniu lepszego źródła utrzymania. Te wewnętrzne migracje spowolniły swoje tempo w okresie II Republiki (1931-1936) a także później, w czasie hiszpańskiej wojny domowej i pierwszych lat dyktatury generała Francisco Franco. W latach pięćdziesiątych XX w. ruchy migracyjne z biedniejszych regionów ponownie przybrały na sile, skupiając się w Barcelonie oraz jej przedmieściach. Boom przemysłowy, który stał się katalizatorem zmiany miejsca zamieszkania dla tysięcy przybyszów osiedlających się w Katalonii, określano terminem *desarrollismo*⁷ [Garzón, 2012: 2499]. Nacjonalizm kataloński, umacniający się od XIX w. przy wsparciu kształtującej się w Barcelonie klasy średniej, był w dużej mierze „produktem” tego rozwoju przemysłowego i gospodarczego [Inman Fox, 2000: 22].

Przybywający do Katalonii mieszkańcy innych regionów Hiszpanii napotykali bariery komunikacyjne, co spowalniało proces ich integracji w nowym środowisku. W Katalonii na co dzień porozumiewano się w języku katalońskim, mimo że w okresie dyktatury władze dążyły do eliminowania go z życia publicznego (jedynym oficjalnym i postrzeganym jako właściwy był kastylijski, to w tamtym czasie ukuto slogan „*habla cristiano*” – mów po chrześcijańsku, czyli po kastylijsku)⁸. Rządzący chcieli w ten sposób wyrugować lokalne nacjonalizmy, utrzymujące się mimo sankcji na terenie regionów o dążeniach autonomicznych (Katalonii, Kraju Basków, Galicji). Stąd też imigranci zarobkowi, w kontaktach z miejscowymi pracownikami fabryk mówiącymi po katalońsku, doświadczali wyizolowania i ostracyzmu. Przyjezdnych z innych regionów nazywano pejoratywnie „*charnegos*” [ani stąd, ani stamtąd], co utrudniało wzajemną akceptację. Ponieważ władze uznawały kataloński za nielegalny i zabroniły jego nauczania, nie istniały oficjalne kursy tego języka dla imigrantów. Poznawali go więc w sposób nieformalny,

7 Od hiszpańskiego słowa *desarrollo* ‘rozwój’.

8 Czasy sprawowania władzy przez frankistów to okres dominacji nurtu *nacionalcatolicismo*, silnego zespolenia idei nacjonalistycznych (koncepcji „hiszpańskości”, jedności narodu hiszpańskiego) z dogmatami chrześcijaństwa. Na temat ewolucji idei *hispanidad* oraz jej związków z wyznaniem i instytucją Kościoła rzymskokatolickiego pisze Maja Biernacka [2009].

w sytuacjach dnia codziennego, nie było to jednak wystarczające, aby zintegrować się z lokalną społecznością [Garzón, 2012: 2499-2500]⁹.

Masowa imigracja do Barcelony w pierwszym trzydziestoleciu XX w. powodowała także problemy natury logistycznej: miasto musiało pomieścić masy nowo przybyłych pracowników, co wiązało się z koniecznością zorganizowania dla nich zakwaterowania. Rozwinął się wówczas system schronisk-sypialni miejskich (*casas de dormir*), w których wynajmowano imigrantom łóżka w wieloosobowych pomieszczeniach. Korzystali z nich najczęściej pracownicy nieposiadający stałego zatrudnienia. Inną formą zakwaterowania były prowizoryczne baraki (wykonane z trzciny, drewna i blachy), w których zamieszkiwały całe rodziny. Powstawały osiedla złożone z takich tymczasowych domów, m.in. w rejonie *Pueblo Nuevo*, w którym skupiali się imigranci zajmujący się pracami związanymi z morzem. W 1927 r. w Barcelonie istniało ok. 6 500 tego typu baraków [Busquets, 1994: 210-212 i n.].

Mieszana populacja dzisiejszej Katalonii to rezultat przemieszczeń międzyregionalnych, po których nastąpił napływ migrantów z zagranicy. Jak mówi dyrektor Wydziału ds. Wielokulturowości i Imigracji w *Ajuntament de Barcelona*¹⁰, RSV: „Katalonia to twór powstały z tych co tutaj żyli i tych, którzy przyjechali, wymieszali się z autochtonami, mieli dzieci, etc. Określanie jej jako «międzykulturowej» to może nieco za dużo, ale imigracja jest wpisana w historię tego miejsca, jest czymś naturalnym. To jest mieszanka.”

Wielu współczesnych Katalończyków pochodzi z rodzin przybyłych do Katalonii z innych regionów, jedno czy więcej pokoleń wstecz. Znają kataloński, ale w rodzinie posługują się kastylijskim. Proces osiedlania się na terytorium katalońskim imigrantów (wewnętrznych i zagranicznych) jest głównym tematem ekspozycji Muzeum Historii Imigracji w Katalonii, usytuowanego w Barcelonie. Pomysłodawcy wystawy w sugestywny sposób ukazali etapy kształtowania się współczesnej populacji katalońskiej. W zrekonstruowanym pociągu z epoki masowych migracji, który w latach 1950-1960 przewoził Andaluzyjczyków do Katalonii – *El Sevillano*, można obejrzeć dokumenty związane z podróżą, przedmioty podróżujących, posłuchać wspomnień osób, które doświadczyły emigracji, a także zobaczyć na ekranach w jaki sposób przebiegała trajektoria podróży nie tylko

9 Wobec braku programów rządowych zmierzających do upowszechnienia znajomości katalońskiego, rolę tę odgrywały częściowo zrzeszenia wspólnotowe i związki zawodowe w Barcelonie, w których podejmowano inicjatywy zmierzające do polepszenia warunków pracy robotników łącznie z organizacją warsztatów językowych dla nowo przybyłych [Garzón, 2012: 2500].

10 Urząd Miasta Barcelony. Wywiad przeprowadzony 19.01.2012 r.

z Andaluzji, ale także z Galicji, do Katalonii. Ekspozycja umieszczona we wnętrzu pociągu *El Sevillano*, pozwala zwiedzającemu na „podróż z uruchomieniem wszystkich zmysłów” i odczucie klimatu epoki masowych migracji, pełniejsze doświadczenie tego, co przeżywali podróżujący wówczas ludzie [Navarro, 2011]. Na ekspozycję składają się też dokumenty i informacje dotyczące nowszej fali imigrantów – już nie w obrębie Hiszpanii, ale pochodzącej z zewnątrz, z innych krajów Europy i świata.

W części ekspozycji zatytułowanej „Migrowanie” (kat. *Migrar*), poświęconej najnowszemu falom migracyjnym do Katalonii w XXI w., można zobaczyć fotografie przedstawiające migrantów w różnych sytuacjach życiowych, a obrazy te dopełniają cytaty z literatury. Ten fragment wystawy podzielony jest na cztery części tematyczne: *Decyzja*, *Granica*, *Przyjazd*, *Osiedlenie* (kat. *La decisió*, *La frontera*, *L'arribada*, *L'assentament*), odpowiadające etapom procesu migracyjnego widzianego z perspektywy indywidualnej, czyli osoby-migranta. Pierwszy z nich dotyczy wątpliwości, niepokojów, nadziei i złudzeń towarzyszących planowaniu emigracji. Drugi wiąże się z różnymi rodzajami granic, które migrujący musi przekroczyć: od tych natury administracyjnej, biurokratycznej, po granice społeczno-kulturowe, psychologiczne. Obrazy i słowa ilustrujące kolejne etapy migracji koncentrują się na subiektywnych przeżyciach i odczuciach związanych z pierwszym kontaktem ze społeczeństwem przyjmującym. Ostatni fragment ekspozycji to zobrazowanie poszczególnych wymiarów integracji imigrantów w nowej przestrzeni, w obszarach takich jak: praca, dom, nauka języka, szkoła, kultura, sport, czas wolny. Ekspozycja „podkreśla wartość osobistego doświadczenia migranta i ukazuje nieustający dialog pomiędzy różnymi etapami i momentami historii”¹¹.

Z nastaniem nowego stulecia przybyło w Katalonii imigrantów, szczególnie z obszarów Ameryki Południowej, Europy Wschodniej i Maghrebu. Według danych Instytutu Statystycznego Katalonii w 2014 r. Wspólnotę Autonomiczną Katalonii zamieszkiwało oficjalnie 1 085 523 cudzoziemców. Najwięcej z nich odnotowano w Prowincji Barcelony (714 924)¹². Najliczniej

11 Strona Internetowa Muzeum Historii Imigracji w Katalonii (*Museu d'Història de la Immigració de Catalunya*), http://www.mhic.net/?page_id=197 (30.03.2016).

12 Liczba cudzoziemców w pozostałych trzech prowincjach była w 2014 r. znaczenie niższa: 148 408 w Prowincji Girony, 82 421 w Prowincji Lleidy oraz 139 770 w Prowincji Tarragony, źródło: *Institut d'Estadística de Catalunya* (Instytut Statystyczny Katalonii), <http://www.idescat.cat/pub/?id=ae&n=272&lang=es> (01.04.2016).

reprezentowaną grupą byli w Katalonii Europejczycy z krajów UE (382 512), następnie z obszaru Afryki (302 523), Ameryki (209 877), Azji (145 869).

Imigranci w Barcelonie

Spośród wszystkich miast Katalonii, Barcelona charakteryzuje się największym zróżnicowaniem kulturowym i najbarwniejszym krajobrazem migracyjnym. Jest skupiskiem wielu enklaw etnicznych, w których mieszkają przede wszystkim przybysze z Azji (Pakistańczycy, Bengalczycy, Chińczycy), podczas gdy imigranci z innych obszarów są bardziej rozproszeni w różnych częściach katalońskiej stolicy¹³. Dwa najliczniejsze skupiska imigrantów w Obszarze Metropolitalnym Barcelony (AMB) to *Santa Coloma de Gramenet* (siedziba fundacji *Nous Catalans* – Nowych Katalończyków) i *L'Hospitalet de Llobregat* [Galeano, Sabater, Domingo, 2015: 67-69]. Po ok. 20-letnim okresie spadku populacji Barcelony (mającym miejsce od lat osiemdziesiątych XX w.), wraz z początkiem XXI w., imigracja zagraniczna (zewnątrzna) stała się „detonatorem zmiany” i motorem ponownej ewolucji demograficznej, szczególnie od 2006 r. [Pujadas Rúbies, 2009: 177-179]. Dwoma najchętniej wybieranymi przez cudzoziemców obszarami do zamieszkania są współcześnie centrum Barcelony (przede wszystkim *Ciutat Vella* – Stare Miasto z dzielnicą *El Raval*, oraz *l'Eixample*), a także miasta peryferyjne, przyległe do Barcelony, które nabywają coraz większej autonomii pod względem ofert pracy i dostępności usług¹⁴. W samej tylko barcelońskiej dzielnicy *El Raval* wyodrębniono 15 różnych enklaw etnicznych. Najbardziej widocznymi w sensie ilościowym wspólnotami (oprócz

13 W 2011 r., 4,6% wszystkich urodzonych za granicą mieszkańców Katalonii mieszkało w etnicznych enklawach. Spośród najliczniejszej grupy, pochodzącej z Ameryki Południowej, (523 844 osób) jedynie 2,4% zamieszkiwało w takich etnicznych skupiskach, reszta była rozproszona; z kolei najmniej liczna wspólnota, pochodząca z Azji, (136 070), aż w 13% osiedlała się w enklawach [Galeano, Sabater, Domingo, 2015: 78].

14 Miasta usytuowane na peryferiach Barcelony, wchodzące w skład obszaru AMB i tradycyjnie zamieszkiwane przez imigrantów, to: Badalona, L'Hospitalet de Llobregat, Sabadell, Santa Coloma de Gramenet, Terrassa, Mataró. Tendencja do osiedlania się imigrantów na peryferiach Barcelony to rezultat działania różnych czynników przyciągających, takich jak: relokacja na tamte tereny działalności gospodarczej (przemysłowej, usługowej), rozwój transportu publicznego, istnienie oferty mieszkaniowej w bardziej przystępnych cenach. Zmienia się też wizerunek tych miast: nie postrzega się ich już jako „nie-centrów”, przez pryzmat marginalizacji i miejskich patologii, ale raczej w odniesieniu do potencjału jaki posiadają dzięki spokojnej, dogodnej lokalizacji, bliskości środowiska naturalnego [Pujadas Rúbies, 2009: 181].

Katalończyków), są tam Filipińczycy, Pakistańczycy i Bengalczycy [Galeano, Sabater, Domingo, 2015: 78].

Warto nakreślić obraz sytuacji migracyjnej w Barcelonie w okresie 2012-2013, czyli w czasie kiedy prowadziłam badania terenowe. Wedle oficjalnych danych statystycznych *Ajuntament de Barcelona*, 1 stycznia 2013 r. populacja cudzoziemska w stolicy Katalonii wynosiła 280 047 i było to o 0,8% mniej w porównaniu z poprzednim rokiem [*Disminueixen les noves...*, 2013: 1]. Odsetek cudzoziemców w latach 2012 i 2013 utrzymywał się na poziomie 17,4%. Trzeba mieć przy tym na uwadze, że liczby te dotyczą wszystkich cudzoziemców zarejestrowanych jako mieszkańcy w urzędzie miasta w Barcelonie, a więc również obywatele UE. Od kilku lat Barcelonę jako miejsce osiedlenia chętnie wybierają Włosi, Anglicy, Francuzi czy Niemcy. Sytuacja przedstawicieli tych krajów (rozwinętych gospodarczo państw Europy Zachodniej) jest zgoła inna od tej, w której znajdują się imigranci przybywający spoza Europy; przede wszystkim pod względem administracyjnym: legalizacji pobytu, możliwości znalezienia pracy czy podjęcia studiów¹⁵. Zmniejszenie liczby cudzoziemców, które zanotowano w latach 2012 i 2013, wynikało głównie z redukcji napływu imigrantów z terenów Ameryki Południowej, Afryki Subsaharyjskiej i Azji Centralnej. Jeśli chodzi o zestawienie procentowe, w 2013 r. większość (ponad 37%) wszystkich zagranicznych mieszkańców Barcelony pochodziła z obszarów Ameryki Łacińskiej i Południowej, nieco ponad 27% z obszaru UE, 22% z Azji i 7% z Afryki. Pozostałe około 5% – z Europy niebędącej częścią UE. Najliczniejszą grupą narodową byli Włosi (24 256), następnie Pakistańczycy (21 637), i kolejno Chińczycy 16 128 [*Disminueixen les noves...*, 2013: 2]. Dzielnicami o największym odsetku populacji cudzoziemskiej były w 2013 r.: *l'Eixample* (17,5%), *Ciutat Vella* (15,7%), *Sant Martí* (13,1%) i *Sants-Montjuïc* (12,9%). Odsetek małżeństw mieszanych w Barcelonie (między Katalończykami i cudzoziemcami) wynosił 30%, natomiast odsetek związków, w których obydwój partnerzy byli cudzoziemcami – 8% [*Disminueixen les noves...*, 2013: 4]. Barcelona była więc w 2013 r. z jednej strony wciąż atrakcyjną metą dla cudzoziemców, głównie z innych krajów Europy Zachodniej¹⁶, ale z drugiej – wzrosła liczba osób, które ze

15 Projekt realizowany w Barcelonie dotyczył dzieci cudzoziemców przynależnych do tej drugiej grupy, czyli przybyszów spoza terenu Unii Europejskiej.

16 Wypowiadający się w raporcie ekspert Miquel Esteve jako przyczynę tej niesłabnącej popularności uznał fakt, że jest to miasto „przytulne i przyjemne” (*amable i acollidora*), choć stwierdzenie to pozostaje tyle enigmatyczne co nieookreślone [Sabater, Domingo, 2015: 4].

względu na kryzys ekonomiczny wybrały powrót do kraju pochodzenia¹⁷. Z danych zaprezentowanych w raporcie wynika również, że w 2013 r., w przedziale wiekowym 0-17 lat prawie 16% w Barcelonie stanowili cudzoziemcy. Zagraniczni uczniowie najczęściej pochodzili z Ekwadoru (12,6%), Pakistanu (8,3%), Chin (7,5%), Peru (7,4%), Maroka (7,2%) oraz Boliwii (7,0%). W 2013 r. odsetek dzieci urodzonych ze związków mieszanych (w których matka lub ojciec jest pochodzenia cudzoziemskiego) wynosił 15,7% wszystkich urodzeń w Barcelonie (dla porównania, w 2009 r. było to 13,6%) [*Disminueixen les noves...*, 2013: 4]. W tabeli 1 zestawiono najliczniej reprezentowane narodowości w Barcelonie według danych *Ajuntament de Barcelona*, w okresie, w którym prowadziłam badania jakościowe.

Tabela 1. Zestawienie najliczniej reprezentowanych narodowości w Barcelonie w latach 2012 i 2013

| 2012 | | | 2013 | | |
|------------------|----------|--------|------------------|----------|--------|
| Kraj pochodzenia | Liczba | | Kraj pochodzenia | Liczba | |
| 1. | Pakistan | 23 281 | 1. | Włochy | 24 256 |
| 2. | Włochy | 22 909 | 2. | Pakistan | 21 637 |
| 3. | Chiny | 15 875 | 3. | Chiny | 16 128 |
| 4. | Ekwador | 15 511 | 4. | Ekwador | 13 688 |
| 5. | Boliwia | 14 145 | 5. | Boliwia | 13 463 |
| 6. | Maroko | 13 674 | 6. | Maroko | 13 214 |
| 7. | Peru | 13 464 | 7. | Francja | 12 708 |
| 8. | Kolumbia | 12 328 | 8. | Peru | 12 506 |
| 9. | Francja | 11 922 | 9. | Kolumbia | 11 550 |
| 10. | Filipiny | 8 482 | 10. | Filipiny | 8 724 |

źródło: opracowanie własne na podstawie danych Wydziału Statystycznego Urzędu Miasta Barcelona (*Departament d'Estadística de l'Ajuntament de Barcelona*), [*Disminueixen les noves...* 2013: 9, tabela nr 7].

Z raportu opracowanego przez Wydział Statystyczny Urzędu Miasta Barcelona (*Departament d'Estadística de l'Ajuntament de Barcelona*) [*La po-*

17 W 2013 r. zanotowano też zmniejszenie liczby przypadków migracji w ramach procesu łączenia rodzin, a także wzrost (z 32,5% do 34,5%) odsetka cudzoziemców z wyższym wykształceniem [*Disminueixen les noves...* 2013: 3-4].

blació estrangera..., 2015] wynika, że ciągle maleje liczba cudzoziemców zameldowanych w Barcelonie. W ciągu ostatniej dekady swój szczyt osiągnęła w 2009 r., kiedy to obcokrajowcy stanowili 18% populacji Barcelony; w 2015 r. odsetek ten wynosił 16,3%¹⁸. Powody utrzymywania się tej tendencji to, podobnie jak w latach poprzednich, nabywanie przez cudzoziemców obywatelstwa hiszpańskiego (co w naturalny sposób powoduje, że nie są już ujmowania w statystykach dotyczących imigrantów i cudzoziemców, mimo że posiadają cudzoziemskie pochodzenie; do statystyk nie wlicza się też dzieci par mieszanych) oraz powroty do kraju pochodzenia. Część cudzoziemców opuszcza też Katalonię udając się do innych państw o lepszej sytuacji gospodarczej pozwalającej na szybsze znalezienie pracy i osiągnięcie wyższej stopy życiowej. Na migrację powrotną, w okresie 2014-2015 zdecydowali się przede wszystkim imigranci z Boliwii, Ekwadoru i Hondurasu [*Continua la davallada...*, 2015: 1].

Najwięcej osób (nieco ponad 37%) przyjeżdża do Katalonii z innych części Europy, następnie z Ameryki (prawie 32%), Azji (nieco ponad 23%) i Afryki (prawie 7,5%). Najliczniej reprezentowaną narodowością pozostają Włosi, na drugim miejscu plasują się Pakistańczycy, a kolejno Chińczycy, Francuzi i Marokańczycy. W sposób znaczący spadła w Barcelonie liczba osób pochodzących z Ameryki Południowej i Łacińskiej¹⁹. W nieco mniejszym stopniu, ale zauważalnie, obniżyła się w tym okresie liczba cudzoziemców z krajów Maghrebu²⁰. Rozmieszczenie obcokrajowców w poszczególnych obszarach Barcelony pozostaje niezmiennie względem rozkładu zaobserwowanego w poprzednich latach, terytoriami o najwyższym ich odsetku są ciągle: *l'Eixample*, *Ciutat Vella*, *Sant Martí* i *Sants-Montjuïc*. Populacja cudzoziemska zmniejszyła się w 50 z 73 dzielnic miasta, szczególnie w dzielnicy *El Raval*: w ciągu roku ubyło tam 543 osób obcego pochodzenia, nadal jednak obcokrajowcy stanowią na tym obszarze prawie 49% [*La població...*, 2015: 58]. Mimo tych zmian Barcelona utrzymuje ciągle charakter miasta bardzo zróżnicowanego, wielokulturowego. Według danych Wydziału Statystycznego Urzędu Miasta Barcelona, jej mieszkańcy

18 Według spisu z 1 stycznia 2015, Barcelonę zamieszkiwało łącznie 262 233 cudzoziemców. Odsetek mieszkańców zagranicznego pochodzenia w ciągu ostatnich 15 lat wynosił: 3,5% w 2000, 14,6% w 2005, 17,4% w 2012 i 2013 (czyli w okresie prowadzenia badań terenowych), 16,7% w 2014, a w 2015 obniżył się jeszcze bardziej do 16,3% [*La població...*, 2015: 11].

19 W ciągu ostatnich lat było to odpowiednio: 2012 – 85 501; 2013 – 79 254; 2014 – 66 937; 2015 – 59 046 [*La població...*, 2015: 16].

20 Odpowiednio: 2012 – 16 031; 2013 – 15 533; 2014 – 15 188; 2015 – 15 012 [*La població...*, 2015: 15].

pochodzą łącznie z 166 krajów [*Continua la davallada...*, 2015: 3]. Spadek liczebności populacji latynoskiej w ostatniej dekadzie ilustruje tabela 2. Największą różnicę zanotowano w przypadku społeczności ekwadorskiej, argentyńskiej i peruwiańskiej.

Tabela 2. Liczba imigrantów z Ameryki Południowej w Barcelonie, w latach 2006-2015, według krajów.

| | 2006 | 2007 | 2008 | 2009 | 2010 | 2011 | 2012 | 2013 | 2014 | 2015 |
|-----------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|-------|
| Argentyna | 13 265 | 10 074 | 9 922 | 9 763 | 8 855 | 8 107 | 7 469 | 6 869 | 6 137 | 5 602 |
| Boliwia | 11 495 | 16 352 | 18 759 | 17 672 | 15 541 | 14 867 | 14 154 | 13 463 | 11 607 | 9 946 |
| Brazylia | 6 313 | 6 985 | 9 006 | 9 662 | 8 070 | 7 178 | 6 802 | 6 271 | 5 631 | 5 455 |
| Kolumbia | 14 616 | 12 436 | 13 032 | 13 521 | 12 962 | 12 612 | 12 328 | 11 550 | 9 215 | 8 011 |
| Ekwador | 31 423 | 25 351 | 22 943 | 22 210 | 20 459 | 17 966 | 15 511 | 13 688 | 10 849 | 8 647 |
| Peru | 16 115 | 14 439 | 15 240 | 15 613 | 14 717 | 13 847 | 13 464 | 12 506 | 10 258 | 8 486 |

źródło: opracowanie własne wg danych Wydziału Statystycznego Urzędu Miasta Barcelona (*Departament d'Estadística de l'Ajuntament de Barcelona*), [*La població estrangera...*, 2015: 16, tabela 1.6].

Potomkowie imigrantów. Życie na pograniczu kultur

Kwestii potomków imigrantów – nie tylko w Hiszpanii, ale także w innych krajach europejskich – poświęca się współcześnie coraz więcej uwagi, zarówno w obszarze badań naukowych czy działań różnego typu organizacji pozarządowych, jak i w sferze szeroko pojmowanej polityki państwa. Najmłodsze pokolenie – które właściwie trudno już nazywać imigrantami, ale którego losy zostały niewątpliwie naznaczone przez zjawisko migracji – pozostaje pod wpływem wspólnot (rodzinnej, narodowej, religijnej) kraju pochodzenia swoich rodziców i krewnych. Jednocześnie jednak poddaje się różnym uwarunkowaniom wynikającym z życia w społeczeństwie przyjmującym. Biorąc pod uwagę nieustającą mobilność ludności, nasilenie procesów migracyjnych oraz postępujące zróżnicowanie kulturowe, etniczne, wyznaniowe, krajów europejskich – można uznać, że to od tego właśnie pokolenia będzie zależał w niedalekiej przyszłości kształt wielu społeczeństw Europy, w tym Hiszpanii.

Kształtowanie się międzykulturowych, granicznych tożsamości nowych członków europejskich społeczeństw jest problemem złożonym. Dotyczy zagadnień, które można analizować zarówno w ramach analiz socjologiczno-kulturoznawczych, psychologicznych, antropologicznych, jak i administracyjno-prawnych, jak np. kwestia nabywania przez dzieci imigrantów hiszpańskiego obywatelstwa i konsekwencje płynące z jego nieposiadania.

Barcelona, w której przenikają się wpływy hiszpańskie, katalońskie oraz elementy kultur imigranckich, stanowi ciekawy obszar formowania się różnych typów poliwalentnej tożsamości. Analiza zjawiska tożsamości pogranicza na terytorium urzędowo dwujęzycznej Katalonii nadaje temu problemowi dodatkowy wymiar. Potomkowie imigrantów spotykają się tam nie tylko z ogólnie pojętą „hiszpańskością” (często kontestowaną przez katalońskich nacjonalistów) ale także z jej regionalną odmianą. Tożsamości imigranta uzyskuje zatem specyficzny rys, kolejną warstwę kulturową.

Część przedstawicieli tego pokolenia odczuwa działanie mechanizmu integracji społecznej na poziomie subiektywnego, indywidualnego doświadczenia. Dążenie do samookreślenia to dla nich proces dialektyczny, w którym wyłania się wiele sprzeczności. Dzieci imigrantów, bardziej lub mniej świadomie wybierają którą drogą chcą podążać, „podstawową kwestią pozostaje to w jaki sposób utożsamiać się z nową rzeczywistością społeczno-kulturową, jednocześnie nie odrzucając identyfikacji z kulturą rodziców” [Kaczyński, 2010: 153]. Dualizm tożsamościowy i rozmyta, niedookreślona

identyfikacja narodowa bywają źródłem kryzysów, poczucia deprivacji, frustracji, zagubienia. Złożona tożsamość może być jednak również czynnikiem mobilizującym do twórczego rozwoju i przekraczania tradycyjnych granic wyznaczonych przez kulturę narodową. Przykładem takiego podejścia jest twórczość artystyczna młodych pochodzenia imigranckiego czy też ich zaangażowanie w działalność społeczną, edukacyjną, dziennikarską. Interesującą kwestią jest też włączanie się przedstawicieli pokolenia dzieci imigrantów w sferę aktywności obywatelskiej oraz ich orientacje polityczne. Biorąc pod uwagę specyfikę regionu Katalonii, z jego dążeniami niepodległościowymi, zdecydowanie wartą zgłębienia kwestią jest identyfikacja potomków imigrantów z ruchami autonomicznymi w Katalonii, stopień ich zainteresowania życiem obywatelskim, politycznym tego regionu.

Analiza sytuacji dzieci imigrantów może obejmować zarówno wymiar obiektywny – ich przedziały wiekowe, rozmieszczenie przestrzenne, przynależność etniczną, sytuację społeczno-ekonomiczną w rodzinie, przebieg edukacji, osiągnięte wymierne wyniki w nauce, profil studiów, a potem miejsce w strukturze zawodowej, jak i subiektywny – dotyczący ich samoświadomości, określania własnej tożsamości, poziomu oczekiwań i frustracji, sposobu percepcji dystansów społecznych i trudności napotykanych w codziennym życiu, odczucia samospełnienia, a także akceptacji lub odrzucenia przez środowisko rówieśników – autochtonów. Dopiero przez zestawienie ze sobą tych różnych płaszczyzn może się wyłonić względnie miarodajny i kompletny obraz ich funkcjonowania w społeczeństwie przyjmującym, w kraju emigracji, który ich rodzice wybrali chcąc zmiany w swoim życiu, a który dla ich potomków często jest jedynym miejscem naprawdę znajomym i bliskim, uważanym za „własne”.

Alejandro Portes i jego współpracownicy używają pojęcia „drugie pokolenie imigrantów” [Portes, 2009: 1], które dzisiaj należałoby raczej uznać za zbyt arbitralne i dyskusyjne (potomkowie imigrantów doświadczają we własnym życiu problemów wynikających pośrednio z decyzji o emigracji podjętej przez ich rodziców, czy opiekunów, ale to nie oni byli inicjatorami, autorami takiego planu życiowego, zostali w ten proces włączeni mimowolnie). Określenie to wydaje się tym bardziej nieprecyzyjne w odniesieniu do dzieci imigrantów urodzonych już w kraju przyjmującym, a tak są one definiowane przez autorów studium. Potomkowie imigrantów, którzy przybyli wraz z rodzicami do Hiszpanii w pierwszych latach życia (badacze stawiają granicę wiekową 12 lat), są natomiast przez autorów przyporządkowani do osobnej kategorii – „pokolenie 1,5” [Portes, 2009: 1].

Pokolenie dzieci imigrantów trudno jest opisać za pomocą używanych tradycyjnie kategorii (imigrant versus autochton, Hiszpan versus cudzoziemiec) i jest to problem, z którym borykają się badacze tego zjawiska również w innych krajach. Analizująca tę problematykę we Włoszech antropolożka Anna Granata, zestawia sformułowania występujące w pracach włoskich i zagranicznych badaczy poszukujących alternatywy dla pojęcia „drugie pokolenie imigrantów”. Są to określenia takie, jak: „drugie pokolenie imigracji”, „dzieci imigrantów”, „dzieci imigracji”, „młodzi obcego pochodzenia”, „uczniowie arabskojęzyczni”, „widoczne/widzialne mniejszości” (wł. *minoranze visibili*), „drugie pokolenie etniczne”, „nowi obywatele”, „nowe pokolenia”, „*cross generation*”²¹ [Granata, 2011: 30-35].

Pokolenie dzieci imigrantów można opisać odwołując się m.in. do klasycznego modelu akulturacji, stworzonego przez Johna W. Berry’ego. Analizując sytuację zarówno z perspektywy imigrantów (grupy niedominującej), jak i przyjmującego ich społeczeństwa (grupy dominującej), badacz wyznaczył cztery główne strategie akulturacyjne biorąc pod uwagę dwie podstawowe kwestie: utrzymanie kultury [*cultural maintenance*], (do jakiego stopnia istotne jest dla przedstawicieli danej grupy zachowanie własnej tożsamości kulturowej) oraz kontakt i uczestnictwo (do jakiego stopnia członkowie danej grupy są otwarci na relacje z innymi grupami, a na ile ograniczają się do kontaktów z własną). Przedstawiciele grupy mniejszościowej, w tym kontekście dzieci imigrantów, mogą więc przyjmować strategie asymilacji, separacji, integracji lub marginalizacji²² [Berry, 1997: 9]. Interesującej syntezy różnych typologii tożsamościowych w kontekście włoskim dokonała Luisa Leonini, stwarzając cztery typy idealne imigrantów drugiego pokolenia: kosmopolitów, odizolowanych, nostalgików i mimetyków

21 Ciekawym określeniem jest sformułowanie „Włosi z kreseczką” (*italiani con trattino*), odnoszące się do wyrażen typu *marocchino-italiani*, *cino-italiani*. Wskazuje ono na przynależność jednocześnie do dwóch kontekstów kulturowych. Zjawiskiem tym zajmował się m.in. Maurizio Ambrosini [zob. Ambrosini, Molina, 2004: *passim*].

22 Pierwsza z nich oznacza chęć uczestnictwa w kulturze grupy dominującej i rezygnację z zachowania własnej tożsamości kulturowej; druga – dążenie do zachowania kultury pochodzenia i unikanie kontaktu z kulturą grupy dominującej; trzecia strategia łączy utrzymanie własnej kultury i jednocześnie dążenie do codziennych kontaktów z przedstawicielami społeczeństwa przyjmującego; wreszcie, ostatnia ze strategii, marginalizacja, oznacza występowanie bardzo słabej więzi z kulturą pochodzenia (co może wynikać z niewystarczającej jej znajomości, braku zainteresowania, czy niechęci) przy jednoczesnym unikaniu relacji z członkami grupy dominującej (często z powodu poczucia wykluczenia czy dyskryminacji), [Berry, 1997, 9-10].

[Bosisio, Colombo, Leonini, Rebughini, 2005: 3-14]²³. Przydatną do analizy sytuacji dzieci imigrantów może być także typologia identyfikacji narodowej i walencji kulturowej, opracowana przez Antoninę Kłoskowską [Kłoskowska, 1996: 103-111]. Zastosowała ona ten model do badania społeczności żyjących na terenach pogranicza terytorialnego (Śląsk, pogranicze polsko-litewskie i polsko-ukraińskie). Jednakże, problematyka złożonych, „granicznych” tożsamości może dotyczyć również sytuacji pogranicza międzykulturowego i międzypokoleniowego w kontekście migracji.

Jakiegokolwiek określenia by nie użyć w odniesieniu do pokolenia dzieci imigrantów, będzie ono zawsze funkcjonowało jako arbitralne i mocno upraszczające, spajające tę grupę osób jedynie w sensie liczbowym. W obrębie tej niejednorodnej kategorii występują przeciw znaczne różnice związane z: krajem pochodzenia rodziców, ich bagażem kulturowym, religią (inaczej będzie przebiegała integracja w Katalonii dzieci z rodzin rumuńskich, marokańskich, chińskich, czy latynoskich) momentem przyjazdu do Hiszpanii (zmiana miejsca zamieszkania nastolatków w okresie dojrzewania niesie ze sobą inne wyzwania niż integracja w nowym środowisku kilkuletnich dzieci, ilustracją tego problemu może być powstawanie w Barcelonie „band latynoskich” skupiających młodzież pochodzącą z Ameryki Łacińskiej i Południowej). Młodzi, którzy dołączają do migracyjnego projektu rodziców, najpierw musieli nauczyć się jak to jest być dzieckiem na odległość, czasem kilku tysięcy kilometrów (kiedy rodzice pracowali w Hiszpanii, a oni pozostawali pod opieką dziadków), a potem przywyknąć do nowego kraju, który znali wcześniej tylko z opowiadań i prezentów przesyłanych przez rodziców na święta. Istotną zmienną jest także sytuacja społeczno-ekonomiczna rodziny, liczba rodzeństwa i poziom wykształcenia rodziców, gdyż to właśnie te czynniki będą w dużym stopniu wpływać na szanse edukacyjne dziecka imigranckiego, a później jego start w dorosłym życiu.

23 Kosmopolici – postrzegają siebie jako turystów będących w ciągłej podróży pomiędzy różnymi światami, korzystają z narzędzi wirtualnej komunikacji, posiadają zróżnicowaną kulturowo grupę przyjaciół; odizolowani – nie utożsamiają się ani z tradycją rodziny pochodzenia, ani z nowym kontekstem kulturowym, w którym dorastają, czują się wykorzeni; nostalgicy – odrzucają całkowicie społeczeństwo, w którym żyją, porozumiewają się w języku dominującym tylko kiedy muszą, zamykają się w getcie kulturowym i etnicznym wraz z osobami tego samego pochodzenia; mimetycy – chcą, by uznawano ich za Włochów w pełnym znaczeniu tego słowa, starają się unikać wszystkich trudnych sytuacji, w których ich odmienność mogłaby zostać zauważona [Bosisio, 2005: 3-14]. Kategorie te, powstałe w kontekście włoskim, można wykorzystać także w odniesieniu do potomków imigrantów w innych krajach.

Można przyjąć za Ulfem Hannerzem, że naturalnym środowiskiem dla potomków imigrantów jest świat skreolizowany²⁴, świat „ruchu i mieszania się” [Hannerz, 2006: 291]. Alessandra El Hariri pisze, że przedstawiciele potomków imigrantów muszą w każdej sytuacji, z którą się stykają, negocjować, odtwarzać, modelować swoją tożsamość [El Hariri, 2010: 756]. Anna Granata nazywa ich „ekwilibrystami” balansującymi na krawędzi między kilkoma światami [Granata, 2011: 143]. Ta dwukulturowość, czy wielokulturowość jest przy tym zawsze asymetryczna, a granice między przynależnością „tu” i „tam” niestałe. Istota bycia „Nowym Katalończykiem” w przypadku dzieci imigrantów nie polega na dychotomicznym wyborze między „tutaj” i „tam”, między utożsamianiem się z nową katalońską (i hiszpańską) rzeczywistością, a tęsknotą za światem rodziców i dziadków, za tradycją kraju pochodzenia [por. Ricucci, 2012: 163]. To raczej pozostawanie w ciągłym, refleksyjnym procesie przemiany.

Definicje katalońkości

Jak twierdzi Ciriaco Morón Arroyo, Katalonia zawsze miała inną niż reszta Hiszpanii świadomość kulturową. Odrębność „katalońskiej rzeczywistości”, której zdaniem autora nie sposób zanegować, była uznawana przez bardziej uświadomione mniejszości z innych regionów hiszpańskich, ale ignorowana przez większość [Morón Arroyo, 1996: 136]. W dobie nasilonych procesów migracyjnych, mobilności i mieszania się ludności, warto się zastanowić jak problem autonomii Katalonii postrzegają przybysze z zewnątrz i ich potomkowie. Istnieją różne sposoby definiowania katalońkości: od tych najbardziej radykalnych odzwierciedlających hermetyczność kulturową i dominującą rolę języka, do inkluzywnych, prezentujących bardziej otwarte, elastyczne rozumienie bycia Katalończykiem. „Biorąc pod uwagę prowizoryczną i chwiejną sytuację katalońskiej kultury w czasie reżimu Franco, jej obecną żywotność (*vibrancy*) można uznać za niewiarygodną”, twierdzi Teresa M. Vilarós, opisując odrodzenie języka i kultury katalońskiej w ciągu dwóch ostatnich dekad XX w. [Vilarós, 2000: 45]. Na to przebudzenie katalońskiej kultury zwracał uwagę już w latach dziewięćdziesiątych XX w. Michael Keating, traktując ożywienie języków i kultur mniejszościowych jako mechanizm umacniania społecznej integracji i solidar-

24 Hannerz [2006 :291] opisuje kultury kreolskie, jako te, które sięgają do różnych źródeł, „pierwotnie nierzadko bardzo różnych od siebie”.

ności w obliczu utowarowienia (*commodification*) i dominacji globalnego rynku [Keating, 1996: 221]. Definicja bycia Katalończykiem sprowadza się dla Keatinga [1996: 126] do stwierdzenia, że jest to ten, „kto mieszka i pracuje w Katalonii” i wiąże się ściśle z użyciem języka katalońskiego. Język ten postrzega jako narodotwórczy instrument polityczny „wykuwający” (*forging*) wspólną tożsamość, integrujący różne zbiorowości etniczne i ułatwiający komunikację, podtrzymujący solidarność społeczną ponad barierami klasowymi, rasowymi, religijnymi [Keating, 1996: 135-136]. Teresa M. Vilarós dyskutuje z tą tezą, twierdząc, że we współczesnej Katalonii, skoligaconej z bogatymi regionami Europy, wedle linii podziału na bogatą północ i biedne południe, trudno jest o solidarność z nowymi „nie-Hiszpanami” i „nie-Katalończykami”, którzy mieszkają i pracują dzisiaj w tym regionie²⁵. Drogą do umocnienia rzeczywistej solidarności społecznej wśród Katalończyków (starych i nowych) mogłoby być „ponowne przemyślenie i zaakceptowanie historycznej hybrydyczności Katalonii” [Vilarós, 1999: 50], uznanie, że język i kultura muszą pozostać otwarte [*has to keep open its collective body*]. Autorka traktuje z podejrzliwością arbitralne i górnolotne stwierdzenia o tym, iż „katalońskość to uczucie, wola bycia [Katalończykiem] a tym samym wola budowania kraju” [Mercadé, 1982: 139], albo że „większość osób, które mieszkają i pracują w Katalonii będzie prędzej czy później chciała zostać Katalończykami” [Keating, 1996: 126].

Model oparty na postulowanych przez Teresę M. Vilarós wartościach zakładałby więc przyjmowanie przybyłych do Katalonii i ich integrację w nowym społeczeństwie zarówno poprzez propagowanie języka katalońskiego (unikając jednak jego fetyszyzacji jako jedyne właściwego klucza do zrozumienia istoty katalońskości), jak i za pomocą innych środków. Coraz większy udział imigrantów i ich potomków w społeczeństwie katalońskim wiąże się więc z ciągłym przedefiniowywaniem koncepcji „katalońskości”, włączaniem do niej nowych elementów. Podobnie jak w przypadku pojęcia „hiszpańskości”, które ulega transformacji z uwagi na przemiany zachodzące w hiszpań-

25 Teresa M. Vilarós [2000: 49] konstatuje: „W epoce, w której Europa musi się mierzyć z napływem nowych imigrantów ze wschodu i południa; gdzie technologie informacyjne i komunikacyjne powodują zacieranie się istniejących barier terytorialnych; i gdzie nowoczesne państwa narodowe, mające swe źródła w ubiegłym wieku, wydają się zanikać, debata dotycząca ‘bycia Katalończykiem’ może przybrać nieoczekiwany zwrot, ponieważ trudno powiedzieć jak ten symbolakryczny burżuazyjny dziewiętnastowieczny model narodu, wpuszczony w sieć międzynarodowych korporacji, połączony ze światowym rynkiem, będzie odbierany przez nowych imigrantów”. Jest to komentarz niejako antycypujący nadejście masowych migracji zagranicznych, które zintensyfikowały się w Katalonii w pierwszej dekadzie XXI w.

skim społeczeństwie (Hiszpania, wraz z nasileniem procesów migracyjnych, staje się coraz bardziej terytorium współistnienia wielu kultur), [Biernacka, 2011a], także i na poziomie regionalnym, w Autonomicznej Wspólnocie Katalonii, określenie „bycia Katalończykiem” nabiera nowego ładunku znaczeniowego i może być interpretowane na wiele sposobów.

Doświadczenia i poglądy Nowych Katalończyków. Analiza materiału empirycznego

W tej części artykułu odnoszę się do rezultatów badań własnych, przeprowadzonych w Barcelonie, na które składały się wywiady swobodne z przedstawicielami pokolenia potomków imigrantów, a także z ekspertami²⁶;

26 Odwołuję się do materiału zebranego w czasie badań terenowych w Barcelonie, przeprowadzonych w dwóch fazach: w styczniu 2012 oraz na przełomie czerwca i lipca 2013 r. W badaniach wzięły udział dwie grupy respondentów. Pierwszą stanowiło dziesięcioro młodych ludzi obcego pochodzenia, określanych jako potomkowie/dzieci imigrantów (w tym jedna osoba bardzo wczesnie adoptowana przez katalońską parę), z dwóch najbardziej widocznych wspólnot imigranckich w Barcelonie: marokańskiej i latynoskiej. Kryteria doboru próby to: obce pochodzenie etniczne, wiek (15-35) oraz zaangażowanie w działalność stowarzyszeń skupiających młodych imigranckiego pochodzenia w Barcelonie (*Nous Catalans*, *Fede Latina*, *A lo Bicién*, *JOVECU*, *Casal Juvenil Ecuatoriano*). Każdy z wywiadów swobodnych (o czasie trwania od 45 do 60 min.), obejmował serię pytań otwartych (od 10 do 15, w zależności od rozwoju rozmowy), dotyczących następujących kwestii: identyfikacja z językiem (katalońskim/kastylijskim/językiem rodziców) i jego praktyczne zastosowanie; przynależność religijna i praktyka wyznaniowa; problemy tożsamościowe, konflikty ról wynikające z imigranckiego pochodzenia (wspólnota rodzinna a społeczność przyjmująca), relacje z grupą rówieśniczą, identyfikacja narodowa (z Hiszpanią, z Katalonią i z krajem pochodzenia rodziców), identyfikacja potomków imigrantów z ruchami autonomicznymi w Katalonii, ich zaangażowanie w życie obywatelskie, polityczne tego regionu, a także możliwości odnalezienia się na katalońskim rynku pracy oraz perspektywy. Drugą grupę badanych stanowili eksperci, wśród których znaleźli się przedstawiciele kilku środowisk: badacze zajmujący się problematyką imigracji i wielokulturowości w Katalonii, działacze partii i ugrupowań politycznych (*PSC*, *ERC*, *l'Assemblea Nacional Catalana*, *Ciutadans de Catalunya*), zainteresowani problematyką uczestnictwa imigrantów w życiu obywatelskim regionu, dziennikarze specjalizujący się w tematyce wielokulturowości, przedstawiciele instytucji państwowych (*Ajuntament de Barcelona* – Urzędu Miasta Barcelona, Muzeum Historii Imigracji w Katalonii), pracownicy organizacji i stowarzyszeń zajmujących się integracją imigrantów w Barcelonie (w niektórych przypadkach respondenci przynależeli do więcej niż jednego z tych środowisk, np. dziennikarze prowadzący także działalność polityczną). Wywiadu udzieliło w sumie 15 ekspertów, na potrzeby tego artykułu odwołuję się jednak tylko do wypowiedzi 7 z nich. Grupa ekspertów została wyłoniona na pierwszym etapie na podstawie sugestii otrzymanych od pracowników Wydziału do spraw Wielokulturowości i Imigracji Urzędu Miasta Barcelona (wskazania dotyczyły przedstawicieli czołowych organizacji imigranckich w Barcelonie). Następnie próba ta została poszerzona, metodą kuli śnieżnej, o reprezentantów także innych środowisk. Wywiady swobodne (o czasie trwania od 45 do 90 min.) w tej grupie obejmowały szereg zagadnień związanych z integracją imigrantów

uzupełnieniem była obserwacja działalności wybranych organizacji i stowarzyszeń zajmujących się integracją imigrantów w Katalonii.²⁷

Jak zauważyła respondentka z drugiej grupy badanych (SPR, socjolożka), kategoria „potomków imigrantów” jest trudna do uchwycenia, gdyż jest bardzo heterogeniczna. Skupia zarówno pokolenie dzieci imigrantów urodzonych na terenie Katalonii (i innych regionów Hiszpanii), jak i tych przybyłych wraz rodzicami w wieku kilku lat, lub później – w wyniku programów łączenia rodzin. Części z nich udaje się uzyskać obywatelstwo hiszpańskie i wtedy nie są już ujmowani w statystykach dotyczących pokolenia potomków imigrantów, aczkolwiek pozostają młodymi obywatelami Hiszpanii z cudzoziemskim rodowodem²⁸.

w Katalonii, a w szczególności z sytuacją młodego pokolenia o imigranckim pochodzeniu. Seria pytań (od 10 do 15, w zależności od rozwoju rozmowy i profilu respondenta), dotyczyła następujących kwestii: programów i strategii integracji społeczności imigranckich w Barcelonie oraz wyzwań i barier z tym związanych, obecności imigrantów w życiu politycznym i obywatelskim regionu, wizerunku medialnego imigrantów i stereotypów na ich temat, wyzwań związanych z edukacją międzykulturową i nauczaniem języka katalońskiego, przejawów dyskryminacji imigrantów w różnych obszarach (szkoła, rynek pracy, życie codzienne we wspólnocie sąsiedzkiej), przemiany sytuacji imigrantów na rynku pracy w związku z kryzysem społeczno-gospodarczym. Ponieważ poruszenie wszystkich zagadnień, które pojawiły się w wywiadach, wymaga szczegółowego opracowania w formie bardziej rozbudowanej niż artykuł, ograniczam się jedynie do zasygnalizowania pewnych zjawisk, pozostawiając większość kwestii do dalszych, pogłębionych analiz. Krótkie opisy sylwetek potomków imigrantów oraz lista ekspertów, których wypowiedzi wykorzystałam w niniejszym artykule, znajdują się na jego końcu. W tekście, odnosząc się do wypowiedzi konkretnych osób, stosuję inicjały.

27 *Fede Latina* (Federacja Latynosów), *Casa Eslava* (Dom Słowiański), *Ibn Batuta*, *Nous Catalans* (Nowi Katalończycy), *Stowarzyszenia Młodych Ekwadorczyków w Barcelonie JOVECU*, *Casal Juvenil Ecuatoriano* (Ekwadorski Dom Młodzieżowy), *A lo Bicien*.

28 Jak dotąd, nie ma opracowań ujmujących to zjawisko w sposób wieloaspektowy, systematyczny, ilościowy. Prowadzone są badania dotyczące specyficznych grup wchodzących w skład tej szerokiej kategorii; są one jednak ograniczone do pewnych tylko aspektów, wycinków rzeczywistości (konkretna narodowość, niewielkie terytorium), (SPR).

Językowa codzienność, doświadczanie wielojęzyczności i „katalońskości”

Urzędowa dwujęzyczność Katalonii, a także rola, jaką odgrywa kataloński dla umacniania poczucia kulturowej wspólnoty i odrębności od reszty terytorium Hiszpanii, to czynniki oddziałujące również na przybywających tu cudzoziemców i ich potomków. Jedną z podstawowych kwestii poruszanych w wywiadach z dziećmi imigrantów była dwu – lub wielojęzyczność doświadczana przez nich w praktyce. Wszyscy oni opanowali oficjalnie obowiązujące języki – kataloński i kastylijski – bez większych problemów i posługują się obydwoma w sposób płynny. W przypadku osób spoza kręgu latynoskiego²⁹ dochodzą jeszcze języki używane w krajach pochodzenia, które także przyswoili sobie – w lepszym lub gorszym stopniu – potomkowie imigrantów (arabski/marokański, berberyjski, urdu, panjabi). Doświadczenia młodych pochodzenia latynoskiego są w tej kwestii odmienne z uwagi na znajomość języka hiszpańskiego. Co prawda, jego latynoskie wersje różnią się – zarówno pod względem słownictwa, gramatyki, jak i wymowy – od obowiązującego w Hiszpanii kastylijskiego, jednak podobieństwo języków zdecydowanie ułatwia odnalezienie się w nowym środowisku³⁰. Jakkolwiek, w przypadku Katalonii, ta wspólnota języka może czasami stanowić przeszkodę integracji ze społecznością lokalną. Kilkoro moich rozmówców (JGB, MID, ECS, LV) wyraziło opinię, że imigranci z terenów hiszpańskojęzycznej Ameryki (zwłaszcza pierwsze pokolenie) dość niechętnie uczą się katalońskiego.

ECS: Największy kłopot kataloński sprawia nam, wspólnocie latynoskiej. Ale nie młodym, tylko starszemu pokoleniu. Dorosły człowiek z Ameryki Południowej, który może się porozumieć po hiszpańsku, czasami nie ma motywacji do nauki katalońskiego. Mówi sobie: nie mam w tym takiego samego interesu, jaki ma np. Pakistańczyk, ponieważ potrafię się porozumiewać po kastylijsku.

29 Używam pojęć „Latynos”, „latynoski”, mając świadomość, że są one upraszczające, ogólnikowe i arbitralne. Zdecydowałam się na zastosowanie tych terminów odwzorowując niejako pojawiające się często w wywiadach określenia: *latino, latinos, America Latina*, których używali moi rozmówcy. Dotyczą one hiszpańskojęzycznych społeczności pochodzących z terenów geograficznie określanych jako Ameryka Południowa i Ameryka Środkowa.

30 Większości imigrantów z krajów Ameryki Łacińskiej i Południowej Hiszpania jawi się jako kraj względnie podobny pod względem kulturowym, głównie ze względu na wspólny język [Sven-Reher & Requena, 2009: 14].

Opór starszego pokolenia imigrantów latynoskich względem nauki katalońskiego można porównać z sytuacją z czasów migracji wewnętrznych z innych regionów Hiszpanii, Andaluzji, Murcji, Estremadury.

LD: *[Imigranci ci] stykali się tutaj z realiami, których być może się nie spodziewali, poczynawszy od języka, który nie był ich językiem. I nie byli w stanie zrozumieć dlaczego mieliby się go uczyć. Ponieważ dla nich, w ramach państwa hiszpańskiego, na pierwszym miejscu był język hiszpański. A więc nawet nie wysilali się zbytnio, aby się zintegrować się z kulturą katalońską.*

Doświadczenie dwujęzyczności Katalonii to dla każdego potomka imigrantów indywidualny proces. W przypadku jednej z rozmówczyń wiązało się ono nie tyle z wyzwaniem w postaci nauki katalońskiego (ten opanowała w ciągu sześciu miesięcy), ile z koniecznością dostosowania własnego języka (hiszpańskiego) do kastylijskiego używanego w Hiszpanii (Katalonii):

VM: *Większą trudność sprawiało mi dopasować niektóre słowa z Ekwadoru do tutejszego języka. Kastylijskiego. Na przykład tam zamiast „suelo” mówi się „piso” (podłoga). A tutaj „piso” to „apartament”. Więc czasami jak mówiłam, to mnie nie rozumieli i śmiali się ze mnie. Było sporo takich słów...*

Większość opanowała kataloński w ciągu kilku pierwszych miesięcy pobytu, głównie podczas lekcji w szkole i rozmów z rówieśnikami. Jedynie dwoje z rozmówców (SM, MA), pochodzenia marokańskiego, uczestniczyło w dodatkowych zajęciach z języka dla cudzoziemców (kat. *aulas d'acollida*), organizowanych przez szkołę. Ponieważ w przeważającej większości szkół podstawowych językiem nauczania jest właśnie kataloński, dzieci imigrantów marokańskich uczyły się go w pierwszej kolejności, a dopiero potem kastylijskiego. Historia Cristiana przebiegła inaczej. Jego stały kontakt z katalońskim rozpoczął się dopiero po dwóch latach od przyjazdu³¹:

CS: *Kiedy przyjechałem tutaj, to przez dwa pierwsze lata nie chodziłem do żadnej szkoły. Zaraz po przybyciu zamieszkaliśmy na kempingu, na granicy prowincji Barcelona i Girona. I ci, którzy tam mieszkali, byli głównie albo z Almerii, albo z Granady, nikt nie znał katalońskiego. Wszyscy byli albo Hiszpanami albo cudzoziemcami (Anglikami). Nikt nie mówił po katalońsku.*

31 Przyjechał do Katalonii w wieku 5 lat, a płynnie po katalońsku zaczął mówić dopiero pomiędzy 8 a 9 rokiem życia.

Kiedy przeprowadził się wraz z rodziną do miejscowości Olot w prowincji Girony, dostrzegł, że kataloński był tam zdecydowanie wiodącym językiem dnia codziennego, a imigranci z różnych części świata (Afrykańczycy, Chińczycy, Pakistańczycy) pracujący jako sprzedawcy, często w ogóle nie znali kastylijskiego i nikt od nich tego nie wymagał. Cristian zaczął poznawać kataloński w szkole, ale początkowo miał trudności z porozumiewaniem się z mieszkańcami miasteczka, którzy mówili szybko i mieli „zatkniętą wymowę”. Chłopak odczuł wyraźną różnicę po przeprowadzce do Barcelony, gdzie częściej miał do czynienia z kastylijskim, a kataloński był bardziej zrozumiały. Na pytanie o to, czy znajomość hiszpańskiego pomagała mu w nauce katalońskiego, odpowiada:

CS: Kiedy już znasz hiszpański i kataloński to widzisz, że jest dużo podobieństw między nimi. Ale jeżeli w ogóle nie znasz katalońskiego, to tak jakby do ciebie mówili po angielsku...Nie rozumiesz. Tylko niektóre słowa, nie więcej...

Troje z pięciorga badanych pochodzenia marokańskiego (SG, MA, SJ) ma do katalońskiego podejście bardzo entuzjastyczne, stosują go w sposób niewymuszony, naturalny. Jedynie Salma preferuje komunikację w języku kastylijskim i – jak przyznaje – jest to język, w którym najczęściej myśli (rzadziej po arabsku, po katalońsku – nigdy). Carme, której nie można włączyć do kategorii dzieci imigrantów (została adoptowana zaraz po urodzeniu i wychowała się w katalońskiej rodzinie), ale która utrzymuje kontakty ze społecznością latynoską w Barcelonie, określa siebie jako w pełni dwujęzyczna. Nie sprawia jej problemu automatyczne przechodzenie z jednego języka na drugi, nawet w połowie zdania. Dwoje młodych ekwadorskiego pochodzenia (CS, VM) zdecydowanie optuje za użyciem hiszpańskiego (katalońskiego używają, kiedy muszą, kiedy wymaga tego sytuacja). Podczas gdy Cristian ma do niego podejście neutralne („Nie żeby mi się podobał, ale zawsze to jeszcze jeden język. I wygodniej go znać”), Viviana raczej unika użycia katalońskiego, ponieważ boi się, że popełni błąd, że użyje jakiegoś złego wyrazu i że jej wymowa nie będzie zrozumiała dla miejscowych. Ale, jak twierdzi, bardzo dobrze pisze, a czasem nawet i myśli po katalońsku. Edoardo, peruwiańskiego pochodzenia, ma do katalońskiego podejście dość pragmatyczne. Wie, że musi go znać perfekcyjnie, ponieważ większość projektów, konkursów, w których uczestniczy, odbywa się po katalońsku. Musi też zdać egzamin w tym języku, aby dostać się na uniwersytet.

EA: *Nauczyłem się w szkole. Dość szybko. Podczas pierwszego roku mój nauczyciel nalegał, żeby wszystko było po katalońsku... Poszło łatwo. Po dwóch tygodniach rozumiałem prawie wszystko, a po miesiącu mówiłem (...). To też kwestia osoby: są tacy, którym się podoba, innym mniej. Mnie się od razu spodobał.*

Użycie kastylijskiego (hiszpańskiego) lub katalońskiego w przypadku Edoarda, zależy od kontekstu sytuacyjnego. W domu, z rodziną, komunikuje się zawsze po hiszpańsku, ale np. w drodze do szkoły z młodszym bratem rozmawia, „z przyzwyczajenia”, po katalońsku.

Salma tak opisuje swój pierwszy kontakt z katalońskim w jednej ze szkół podstawowych w Barcelonie:

SM: *Kiedy zaczynałam chodzić do szkoły byłam jedyną Marokanką w klasie. Było więcej cudzoziemców, ale nie w mojej klasie. Pamiętam, że pierwszego dnia, kiedy przyszłam do szkoły, zaraz po przyjeździe, zapytali mnie jak się nazywam, a ja napisałam na tablicy moje imię po arabsku. Naszym alfabetem i odwrotnie, tzn. tak jak my piszemy, od drugiej strony. I wszyscy osłupieli [śmiech]. Szybko nauczyłam się katalońskiego, dzięki pomocy nauczycieli i innych uczniów, kolegów i koleżanek, wszyscy mi pomagali. Tłumaczyli mi znaczenie różnych słów przy użyciu rąk.*

Ciekawą kwestią, która także wyłoniła się w czasie rozmów, była rola języka katalońskiego (czy znajomość katalońskiego jest warunkiem *sine qua non* bycia Katalończykiem?), problem odrębności kultury katalońskiej i jej przemiany w związku z intensyfikacją obecności imigrantów na tym terenie. Oficjalna strategia władz miejskich Barcelony opiera się dzisiaj głównie na prezentowaniu profitów płynących ze znajomości katalońskiego, przy jednoczesnym uznaniu dla języka ojczystego imigrantów:

RSV: *W Ajuntament staramy się doceniać język i kulturę imigrantów, ponieważ uważamy, że w ten sposób, uznając ich osobowość, odrębność etc., sprawimy, że poczują się tutaj pewniej, będą szanować miejsce, w którym żyją; chętniej zaczną się uczyć katalońskiego... Jeżeli powiesz im: zmuszam cię..., to na pewno nie będzie działało (...) Stosujemy metodę przekonywania.*

RSV wspomina inicjatywę przeprowadzoną w jednej ze szkół na peryferiach Barcelony, w której wzięli udział rodzice uczniów obcego pochodzenia. Nie mogli zrozumieć, dlaczego mieliby mówić po katalońsku, a nie po kastylijsku, jak w innych częściach Hiszpanii.

RSV: *A więc wytłumaczyliśmy im, że kataloński otwiera drzwi do instytucji i lokalnej administracji, że jeżeli się go nauczysz, będziesz mógł pomagać dziecku odrabiać zadania w szkole, bo to jest tutaj główny język w obszarze edukacji, etc. Ich percepcja całkowicie się zmieniła. Sami poprosili o zorganizowanie kursu, na którym mogliby się nauczyć katalońskiego. A więc znaleźliśmy środki, żeby zorganizować nauczyciela, opłacić go. Ale to wyszło od nich (...) trzeba motywować, ale też uznawać ich odrębność, kulturę.*

Souleiman nie podziela opinii, z którymi niejednokrotnie spotykał się w Madrycie, o tym, że nieznanomość katalońskiego znacznie utrudnia odnalezienie się na rynku pracy w Katalonii. Twierdzi, że kastylijski jest wystarczający i że duża liczba ludzi posługuje się na co dzień tym językiem. Uważa, że demonizowanie roli katalońskiego („w Katalonii panuje językowa dyktatura”, „kto go nie zna, jest w pewnym sensie wyłączony ze wspólnoty”), jest dużym błędem. Dodaje jednak:

SG: *Jak już poczujesz, że jesteś Katalończykiem, ‘Katalończykiem’⁺³², poczujesz tę kulturę, stopniowo będziesz także mówił w tym języku, będziesz się coraz bardziej utożsamiał z ludźmi stąd... Ale nie oddzielałbym tego... jeśli nie mówisz, to nie jesteś. Nie uważam, żeby kataloński był pierwszorzędny w tej kwestii (...). Ja mam w zwyczaju mówić po katalońsku, do tych, którzy się do mnie zwracają w tym języku. I tak samo w przypadku kastylijskiego.*

Mieszane tożsamości i walencje kulturowe

Okres dojrzewania i określania siebie bywa skomplikowany w przypadku dzieci imigrantów, które – w wyniku decyzji rodziców o emigracji – muszą przywyknąć do nowego środowiska i nauczyć się w nim funkcjonować. Carme, choć od pierwszych lat życia wychowywana w Katalonii, zna ten problem z doświadczeń swoich przyjaciół:

32 *Catalan* + (Katalończyk +) to termin używany przez pracowników i wolontariuszy fundacji *Nous Catalans*, określający osoby o imigracyjnym rodowodzie, które stają się Katalończykami, zachowując jednocześnie wzbogacający ich bagaż kulturowy z kraju pochodzenia. Są to, wedle zwolenników tej idei, Katalończycy posiadający dodatkowy walor. Z podobnymi koncepcjami można się spotkać także we Włoszech; od kilku lat działa tam stowarzyszenie „*Italianipiu*” promujące podobną perspektywę. Ma ono profil na Facebooku: <https://www.facebook.com/Italianipiu/?fref=ts> (30.03.2016).

CCN: *Przystosowanie się, życie w kraju, którego się nie zna, poczucie, że nie ma się własnego środowiska, przyjaciół, z którymi najczęściej zacieśnia się relacje właśnie w tym wieku, w tym czasie. Musisz to przeżyć. I przeżywasz to w sposób zbyt intensywny...*

Wśród przedstawicieli pokolenia dzieci imigrantów przeważają ci, których charakteryzuje biwalencja lub poliwalencja kulturowa (LV, SG, EA, SM, LK)³³. Niektórzy (LK, MA) osiągają ten stan po przejściu przez etap ambiwalencji (niepewności, frustracji, dylematów tożsamościowych), „trudnej dwukulturowości”³⁴; inni utrzymują, że nigdy nie musieli dokonywać wyboru, ponieważ od zawsze czuli się kosmopolitami o „transnarodowej” tożsamości. Jedną osobę można by uznać za uniwalentną, identyfikującą się z jedną tylko kulturą narodową (kraj pochodzenia), mimo że jest to kultura poznana w sposób zapośredniczony i fragmentaryczny (VM). W grupie rozmówców są osoby, które można określić jako mimetyków, dążących do bycia uznanymi za Katalończyków *par excellence* i unikających sytuacji, w których ich „odmienność” mogłaby zostać odnotowana (SG, EA,) oraz nostalgików, którzy odsuwają się od społeczności lokalnej, porozumiewają się po katalońsku tylko kiedy muszą, dążą do kontaktów z osobami tego samego pochodzenia, podobnego kręgu kulturowego (VM, CS).³⁵ Oto kilka przykładów samookreślenia się młodych pochodzenia imigranckiego:

SG: *Mam tę szczególną możliwość powiedzenia, że jestem Katalończykiem, jestem z tego dumny. Że czuję się Katalończykiem pochodzenia marokańskiego. Nie zapominam o mojej tradycji, o moich korzeniach, ale równocześnie przyjmuję tę kulturę, która stanowi część mnie, tak samo tak tamta (...) Miałem szczęście, że prawie się tu urodziłem, traktowano mnie dobrze, tu się wychowywałem, kształciłem, tu mam przyjaciół (...) spędziłem więcej życia tutaj niż w Maroku (...) Masz chwilowe wątpliwości [co do przynależności] kiedy jesteś z rodziną,*

33 Bezkonfliktowe, harmonijne identyfikowanie się z dwiema lub więcej kulturami narodowymi [Kłoskowska, 1996: passim].

34 Odwołuję się do typologii „tożsamościowych strategii”, którą zastosowała Katarzyna Wójcikowska opisując sytuację dzieci polskich migrantów powrotnych: „Obvious Polishness”, „Emigrational Identity”, „Difficult Biculturalism” i „Transnational Identity” [Wójcikowska, 2013: passim].

35 Odnoszę się do typologii zaproponowanej przez Luisę Leonini [Granata, 2011: 3-14]. Kategorie mimetyków i nostalgików można też zestawić ze strategiami asymilacji i separacji ujętymi w modelu akulturacji Berry’ego [Berry, 1997: 9 i n.].

praktykując swoją religię... ale większość czasu spędzasz zanurzony w kulturze katalońskiej, pracujesz, rozmawiasz z Katalończykami.

LK: *Ja siebie zawsze postrzegałam jako Hiszpankę, bo się tu urodziłam... Hiszpankę – Katalonkę. Ale uznaję moje pochodzenie, jestem z niego dumna. Miałam wiele razy ochotę zrobić coś po arabsku, bo mam przyjaciół marokańskich... czy w językach mojego ojca [urdu, panjabi] w sensie muzyki, ale są to języki bardzo trudne do rapowania. I do mówienia też.*

EA: *Może nie powiedziałbym, że jestem stąd, ale identyfikuję się bardzo z Katalonią. (...) Uważam Peru za moją ojczyznę, a Katalonię za drugi dom. Mówiąc metaforycznie: mam peruwiańskie serce, ale mentalność katalońską. Tutaj dojrzałam, tutaj kształtowała się i nadal kształtuje moja tożsamość.*

MA: *Czuje się Marokańczykiem, ponieważ tam się urodziłem, moi rodzice są stamtąd, moje obyczaje także. Ale jednocześnie jestem też trochę Katalończykiem, bo tu żyłem większość czasu.*

LV: *Za każdym razem, kiedy jestem poza Barceloną, bardzo za nią tęsknię. Kocham to miasto.*

KG: *Kiedy Cię pytają o ojczyznę, co odpowiadasz?*

LV: *Katalonia i Barcelona. A po nich Ekwador. Ktoś może pomyśleć, że zmieniłem ojczyznę... Ale to nie do końca tak jest. Po prostu uznaję, że tutaj się wychowywałem, tu się uczyłem, tu poznawałem nowych ludzi, tu spędziłem czas młodości i dorastania... I to wszystko ma wpływ, że kochasz bardziej jedno miejsce niż inne...*

CS: *Uważam się za Ekwadorczyka, ale przyzwyczaiłem się też do tutejszych kultur.*

VM: *Jestem Ekwadorką, czuję się Ekwadorką. Nie czuję się ani trochę Katalonką, czy Hiszpanką.*

Relacje Viviany i Cristiana z krajem pochodzenia (Ekwadorem) różnią się. Obydwoje czują się Ekwadorczykami, mimo że spędzili większość swojego życia w Katalonii (Cristian wręcz przyznaje, że prawie nic nie wie o kraju rodziców), ale podczas gdy chłopak nie wyobraża sobie powrotu do Ekwadoru na stałe, dla Viviany jest to pragnienie, które zamierza zrealizować. Cristian od momentu emigracji nigdy nie wrócił do Ekwadoru, ale utrzymuje stały kontakt telefoniczny z krewnymi. Viviana jeździ tam dość regularnie, na wakacje. Dziewczyna nie czuje się związana z katalońską kulturą, akceptuje ją i szanuje, ale utrzymuje względem niej stosunek obojętny. Jedyne, co jej się podoba, to kuchnia (szczególnie lubi kataloński *pa amb*

*tomàquet*³⁶) i *castellers*³⁷. Jednocześnie, nie istnieje też nic, co jej przeszkadza, co chciałaby zmienić. Nie przepada za lokalnymi tańcami *sardanas*, które w porównaniu z ofertą muzyki latynoskiej uważa za nudne. Podkreśla, że rodzima muzyka jest dla wielu Latynosów żyjących poza ojczyzną ważnym punktem odniesienia i łącznikiem z tradycją. W Barcelonie, jak twierdzi Viviana, wielu jej znajomych staje się „bardziej Latynosami”.

VM: jak idę na dyskotekę w Ekwadorze, nie ma salsy ani bachaty (...) Jest ho-use, pop... taka muzyka, jak tutaj w dyskotekach w Hiszpanii. A tutaj to słucha się salsy, bachaty, wszystkiego tego, co typowo latynoskie.

Opowiadając o swoich wizytach w kraju pochodzenia, Viviana stwierdza, że „*machismo*” w kulturze Ekwadorze bierze się „bardziej z mentalności i zachowania babć niż ojców” (VM). Starsze pokolenie kobiet jest, zdaniem dziewczyny, tym utrzymującym patriarchalny porządek. Mimo braku poczucia wolności³⁸, słabej pozycji kobiety w Ekwadorze i silnej kontroli ze strony mężczyzn (które zauważyła podczas pobytów), Viviana chciałaby w przyszłości tam zamieszkać. Wizja ojczyzny ideologicznej, w dużej mierze wyobrażonej, mitycznej, którą zna jedynie ze wspomnień krewnych i relatywnie krótkich pobytów wakacyjnych, staje się głównym punktem odniesienia. Negatywne doświadczenia w sferze dotyczącej społecznych ról płciowych – wydawałoby się – bardzo istotnym dla młodej kobiety, wychowanej w atmosferze wolności i niezależności, ustępują miejsca wyidealizowanemu obrazowi kraju pochodzenia.

Między rodziną a środowiskiem rówieśniczym: dylematy, konflikty ról, przejawy dyskryminacji

Jednym z wątków, który powracał w rozmowach z potomkami imigrantów, były kwestie związane z konfliktami na tle obyczajowym, niepo-

36 Tradycyjny kataloński sposób serwowania pieczywa: w kromkę chleba wciera się świeżego pomidora, doprawia oliwą z oliwek i solą.

37 Katalońska tradycja, mająca swe korzenie w XVIII w., polegająca na budowaniu wież z ludzi, szczególnie popularna w niewielkim mieście Vilafranca del Penedès.

38 VM: „W Ekwadorze jest całkowicie inaczej. Jeśli ktoś cię zobaczy w towarzystwie jakiegoś chłopaka, od razu myśli, że to twój narzeczony. Ja na przykład mam wielu kolegów, dobrze się z nimi dogaduję. I tutaj to jest normalne, że spędzam z nimi czas. A w Ekwadorze, jak wychodzę z chłopakami, zaraz jest jakiś komentarz babci... (...) Albo jak cię zobaczą z papierosem na ulicy, od razu źle na ciebie patrzą. A tutaj nic się nie dzieje.”

rozumieniami wynikającymi z odmiennych oczekiwań ze strony rodziny (wspólnoty kraju pochodzenia) i środowiska lokalnego. Pojawił się też, w przypadku dzieci Marokańczyków, problem przynależności religijnej, praktykowania Islamu i wpływu zasad wiary na ich życie codzienne. Na kwestię nieporozumień między rodzicami dziewczynek-muzułmanek a nauczycielami, czy dyrektorami szkół, zwróciła uwagę m.in. FM, pracująca w organizacji Ibn Batuta³⁹. Bywa, że bardziej konserwatywni rodzice nie pozwalają np. swoim córkom chodzić na basen z klasą, albo wyjechać na kilkudniową wycieczkę organizowaną przez szkołę. Ale nie jest to normą. Środowisko rodzin marokańskich jest bardzo zróżnicowane, wiele zależy od długości pobytu w Barcelonie, warunków mieszkaniowych, stabilności finansowej rodziny, wykształcenia rodziców. FA sprzeciwia się generalizacjom dotyczącym wizerunku wspólnoty marokańskiej⁴⁰:

FA: Każda rodzina ma swoje odmienne problemy. Pojawiają się także różne oczekiwania względem dzieci. To też jest bardzo istotny czynnik; nadzieje, które się pokłada w synu czy córce. Nie można generalizować. Ani nie możemy powiedzieć, że wszystkie rodziny marokańskie to analfabeci bojący się emancypacji swoich dzieci, ani też nie wszystkie są cudowne... nie oczekują, że ich dzieci porobią tu doktoraty...

FA zauważa też tendencję miejscowych nauczycieli do wyolbrzymiania konfliktów międzypokoleniowych w środowisku marokańskim i jednocześnie do niezauważania ich czy bagatelizowania w przypadku rodzin autochtonów.

W wywiadach z potomkami imigrantów przeważały opinie na temat liberalnego podejścia rodziców marokańskich do kwestii obyczajowych, np. dotyczących noszenia chust:

39 FA jest odpowiedzialna za mediację międzykulturową i kontakty instytucjonalne w Stowarzyszeniu Społeczno-Kulturalnym Ibn Batuta od 1992 r., czyli od momentu założenia stowarzyszenia (18 lat). Stowarzyszenie przeszło przez dwa etapy rozwoju. Pierwszy (1994-2000) cechowała praca ze zbiorowością marokańską w Barcelonie. Na drugim etapie (od momentu przeniesienia siedziby w 2000 r. do etnicznej dzielnicy Raval) nastąpiło poszerzenie działalności o kwestie dotyczące imigracji i wielokulturowości w ogóle (nie tylko w odniesieniu do Marokańczyków).

40 Także w innych krajach Europy imigrantów z krajów muzułmańskich postrzega się jako kolektyw hermetyczny, jednorodny, rządzący się niepodważalnymi regułami, odbiegającymi od zasad panujących w społeczeństwie przyjmującym, tworzący enklawy. Następuje polaryzacja: „obywatel europejski” (bez dookreślenia: katolik, protestant, ateista) i „imigrant – muzułmanin”; czy też: „moja wspólnota” (bez przymiotników) i „wspólnota muzułmańska” – odmienna, zamknięta, podejrzewana o ograniczanie wolności słowa [Sebastiani, 2015: 47].

CCN: *Miałam koleżanki z Maroka, które nie miały z tym żadnego problemu. Przeciwnie, poznałam ich rodziców, Marokańczyków, którzy mówili im wręcz, że jeżeli nie chcą nosić chust w szkole, żeby tego nie robiły. (...) Są wyjątki, jak wszędzie. Ale większość rodziców, którzy przystosowują się do życia i pracy tutaj, nie zmusza swoich córek do noszenia chust. Tylko jeżeli chcą. Szanują ich wybór.*

Towarzystwo rówieśnicze Salmy to, jak sama mówi, „sałatka owocowa” (hiszp. *macedonia*): Marokańczycy, Hiszpanie, Argentyńczycy, Amerykanie. Wspomina, że mama nakłania ją wręcz, aby szukała sobie więcej koleżanek wśród Hiszpanek, a nie Marokanek. Nigdy nie doświadczyła konfliktów z rodzicami, ani dyskryminacji ze względu na swoje pochodzenie. Jest zaręczona z Marokańczykiem, z którym od początku znajomości rozmawia po kastylijsku (bardzo rzadko po arabsku), pomaga mu też w nauce katalońskiego. Jedynie matka narzeczonego zwraca im uwagę, że powinni częściej rozmawiać między sobą po arabsku.

Inaczej przebiegła historia Saidy (LK)⁴¹, dla której okres dorastania pod kontrolą ojca – Pakistańczyka (po odejściu matki, latami gnęzionej przez ojca, zgodnie z nakazem sądowym musiała wraz z bratem zamieszkać u niego do czasu pełnoletniości) był bardzo trudnym doświadczeniem. Przemoc, ograniczanie wolności i ciągła presja powodowały, że trudno jej było nawiązywać swobodnie kontakty z rówieśnikami.

LK: (...) *mój ojciec się dużo wtrącał w moje życie, mogłam mieć tylko muzulmańskich przyjaciół, musiały to być tylko dziewczyny, nie mogłam za bardzo się zaprzyjaźniać z dziećmi z mojej klasy ... zmuszał mnie do modlenia się.*

Po ukończeniu 18 lat Saida ponownie zamieszkała z matką, z którą – jak twierdzi – ma świetny kontakt i która, z racji wychowania i wykształcenia zdobytego w Maroku i Hiszpanii, jest osobą bardzo liberalną.

LK: *Moja mama wszystko wie, nawet palimy wspólnie. Nie suszy mi głowy o to jak się ubieram. Nic mi nie mówi. Jedyne, czego nie wie, to tego, że jem wieprzowinę. Ale poza tym... nie każe mi się modlić, ani nic z tych rzeczy (...) Od trzech lat jestem z chłopakiem, który jest Hiszpanem... (...) powiedziałam jej: widzę, że ci to nie pasuje, ale to jest mój chłopak i będę z nim, czy ci się to podoba czy nie, bo to jest moje życie. (...) Będę robić po swojemu i wolę ci to powiedzieć, niż ukrywać to przed tobą. Oczywiście tego dnia kręciła no-*

41 Inicjały odnoszą się do pseudonimu artystycznego raperki.

sem na początku i jakiś czas była obrażona, ale potem mojemu chłopakowi udało się zdobyć jej serce, przekonać ją do siebie...

Saida wychowała się w domu, w którym dochodziło do przemocy ze strony agresywnego ojca, ale jednocześnie posiada wzór matki – kobiety odważnej, niezależnej, wykształconej. Dzisiaj określa siebie jako osobę wolną, w pełni decydującą o sobie (to motyw powracający w tekstach jej autorstwa, które rapuje), jest ateistką. Uważa, że wszystkie dziewczyny, nawet te z bardzo konserwatywnych środowisk muzułmańskich, powinny podążać w kierunku autonomii i własnego rozwoju:

LK: Te dziewczyny muszą zrozumieć, że są odrębnymi osobami, że nie muszą od nikogo zależeć, nawet od rodziców, bo jutro ich już nie będzie...a więc muszą się nauczyć być niezależnymi. Zrozumieć, że z jakiegokolwiek pochodzą religii, cokolwiek wyznają ich rodzice, one pozostają osobnymi jednostkami. Mają serce aby odczuwać, głowę, aby samodzielnie myśleć. Ale muszą też mieć świadomość ile mogą powiedzieć w domu, przy rodzicach (...).

Wypowiedź Saidy, wychowanej na styku kultur (katalońskiej, hiszpańskiej, marokańskiej i pakistańskiej) stanowi odzwierciedlenie specyficznych postaw, które mieszczą się w kategoriach wielokulturowości liberalnej, wprowadzonych w analizie teoretycznej przez Maję Biernacką [2011b].

Inny z respondentów, Eduardo, dobrze odnajduje się w środowisku różnielniczym; jego przyjaciele to zarówno Latynosi, Katalończycy, jak i cudzoziemcy innych narodowości. Przyszłość wiąże z Barceloną, przede wszystkim ze względu na lepsze możliwości kształcenia. Jednak w rodzinie chłopaka utrzymuje się nostalgia za krajem pochodzenia, rodzice ciągle myślą o powrocie, gdyż nie do końca przystosowali się do nowych warunków.

EA: Kiedy stan zdrowia mojej babci się pogorszył, ojciec w ciągu trzech dni zdecydował o wyjeździe do Peru. Bilety kosztowały go 4000 euro... Nie są to wydatki, na które może sobie pozwolić wielodzietna rodzina.

Ze wszystkich rozmówców, jedynie Mohamed wskazał na pewne trudności z adaptacją do katalońskiego środowiska, tłumacząc, że Katalończycy traktowali go z rezerwą:

MA: Uważam, że są trochę zamknięci. Na początku kosztowało mnie sporo wysiłku zaaklimatyzowanie się. To ja musiałem wychodzić do nich [z inicjatywą], do nich się dostosowywać. Bo oni nie szukali kontaktu. Kiedy ja się otwo-

rzyłem, zbliżyłem się do nich, zaczęli się interesować, zadawać pytania etc., ale na początku tak nie było (...) Dużo jest u nich takiego nastawienia: jesteśmy z Katalonii, to jest nasze. Nie chcą się otwierać (...) Teraz mam przyjaciół Katalończyków, ale na początku było trudno.

Niektórzy eksperci wspomnieli o problemie uprzedzeń względem imigrantów i dyskryminacji⁴². W związku z kryzysem gospodarczym nasiliły się typowe postawy niechęci, obwinianie imigrantów za „zabieranie miejsc pracy”, pierwszeństwo w dostępie do pomocy społecznej. W ramach działalności Wydziału do spraw Wielokulturowości i Imigracji w Urzędzie Miasta Barcelona powstał projekt „*Antirumors*” mający na celu zwalczanie negatywnych stereotypów dotyczących imigrantów w Katalonii⁴³. RSV wskazał na pewne niepokojące tendencje dotyczące edukacji dzieci imigrantów w Barcelonie: względnie niski odsetek uczniów podejmujących kształcenie nieobowiązkowe (po 16 roku życia, na poziomie tzw. *bachillerato*, przygotowującym do studiów uniwersyteckich); nierównomierny rozkład uczniów-obcokrajowców w szkołach, segregacja; nieprzygotowanie nauczycieli w dziedzinie edukacji międzykulturowej, brak szkoleń z zakresu pracy z uczniami o zagranicznym pochodzeniu i programów uwzględniających różnorodność kulturową (pojedyncze inicjatywy podejmowane przez niektórych prowadzących nie są wystarczające). Młodzież pochodzenia latynoskiego oskarża się o działalność przestępczą: przemoc, kradzieże, rozprowadzanie narkotyków w ramach zorganizowanych grup, „*bandas latinas*”⁴⁴ (wzorowanych na Latin Kings ze Stanów Zjednoczonych). Jak wyjaśnia jednak JGB, dyrektor Fede Latina, obawy miejscowych są często wyolbrzymione, bywa że przynależność młodych do band to jedynie pewien styl życia, moda:

42 Na temat postaw Hiszpanów względem imigracji i wielokulturowości, nastawienia do grup wyznaniowych antysemityzmu i islamofobii pisze m.in. Maja Biernacka [Biernacka, 2012, rozdział 6 i 7].

43 Zob. stronę internetową projektu, <http://interculturalitat.bcn.cat/bcnacciointercultural/ca/actualitat-antirumors> (30.03.2016). Chociaż, według sondażu Omnibus z 2012 r. postrzeganie imigracji jako problemu osiągnęło w Barcelonie rekordowo niski poziom, w ten sposób myślało tylko 2,3 % populacji (dla porównania: w 2008 r. było to 15%), [Disminueixen les noves..., 2013: 4].

44 Zjawisko to zostało m.in. opisane w pracy C. Feixa (red.), *Jóvenes 'latinos' en Barcelona: Espacio público y cultura urbana*, Anthropos Editorial, Barcelona 2006, Zob. także *Detenido el líder de la facción legal de los Latin Kings y otras 28 personas en Cataluña* <http://www.republica.com/2015/06/10/una-veintena-de-detenedos-en-una-operacion-contras-las-bandas-latinas-en-barcelona/> (01.04.2016).

JGB: *Mają raperską estetykę, czapki z daszkiem, niebezpieczny look, ale w gruncie rzeczy jest to jedynie estetyka. To im daje poczucie przynależności do pewnej wspólnoty, łączą się ze sobą. Ciekawe, że Latin Kings, których nazwa oznacza, że są Latynosami (...) to teraz również Katalończycy, Europejczycy ze Wschodu. (...) Naśladują ich, przyłączają się do tej grupy.*

Działalność społeczno-kulturalna i zaangażowanie polityczne

Ośmioro z przedstawicieli pokolenia dzieci imigrantów, którzy udzielili wywiadu, czynnie angażuje się w działalność – w dużej mierze wolontariacką – o charakterze artystycznym, naukowym, kulturalnym, czy społeczno-politycznym. Carme, działająca w sekcji młodzieżowej PSC⁴⁵, zauważa rosnącą w ostatnich latach aktywność młodych o imigranckim rodowodzie, nie tylko w polityce, ale też w ramach różnych organizacji pozarządowych.

CCN: *(...) bywa, że tutejsi nie biorą udziału w spotkaniach, zebraniach [w obrębie partii PSC], a dzieci imigrantów – tak. Przejawiają spore zainteresowanie, bywają o wiele bardziej aktywni, niż miejscowi.*

Souleiman i Samir współpracują z fundacją *Nous Catalans* (Nowi Katalończycy)⁴⁶. Wizja integracji imigrantów i społeczności miejscowej, jaką promują pracownicy i wolontariusze fundacji *Nous Catalans*, opiera się w ich przekonaniu przede wszystkim na niwelowaniu różnicy. Odchodzą od sformułowania „imigranci” i używają terminu „Nowi Katalończycy”, aby pokazać pewną ciągłość przemian tożsamości cudzoziemców, którzy osiedlając się w Katalonii stają się jej nowymi obywatelami, dać im takie same szanse jak autochtonom, sprawić, by poczuli się równi, doceniani. Dotyczy to zarówno imigrantów pierwszego pokolenia, jak i ich potomków (SG).

SG: *Nous Catalans stwarza przestrzeń, możliwość połączenia między Katalonią i ludźmi z zewnątrz, którzy jednak jednocześnie są tutejsi(...). Jesteśmy jedną rodziną.*

45 Partit dels Socialistes de Catalunya – Partia Socjalistów Katalonii

46 Fundacja zajmująca się integracją imigrantów i ich potomków w Katalonii, prowadząca działalność kulturalną, oświatową, a także polityczną (w czasie trwania badań identyfikowali się w wyraźny sposób z partią *Convergència i Unió* i promowali projekt niepodległej Katalonii), zob. <http://www.nouscatalans.cat/index.php/fundacio/installacions/la-fundacio.html>, (30.03.2016).

Dość idealistyczną wizję propagowaną przez fundację można traktować jako przejaw strategii politycznej mającej na celu zdobycie w imigranckim środowisku zwolenników i przyszłych potencjalnych wyborców. MID, dyrektorka Domu Słowiańskiego, twierdzi, że niektóre partie polityczne (na czele z CiU⁴⁷, ERC, czy PSC⁴⁸) szczególnie kierują swoją uwagę na dzieci imigrantów, traktując je jako przyszłą podstawę elektoratu. Partie walczące o niezależność Katalonii dbają o głosy imigrantów, ponieważ uważają, że są oni „czysti, (...) nie są ukształtowani przez mentalność hiszpańską”, a więc stanowią dobry „materiał” na działaczy niepodległościowych (LD).

MID: *Możesz spotkać czarnoskórego chłopaka, mówiącego perfekcyjnie po katalońsku, który zajmuje ważne miejsce w Esquerra [ERC]... Jest ‘catalanistą’ [zwolennikiem niepodległej Katalonii].*

Przedstawiciele pokolenia dzieci imigrantów przejawiają różne postawy względem walki o niepodległość Katalonii: jedni są bardzo entuzjastycznie nastawieni do projektu ustanowienia autonomicznego państwa (SG, SJ, LV), inni pozostają umiarkowani w swoich opiniach (CS, CCN), czy niezdecydowani (SM). Są też osoby w ogóle nie zainteresowane polityką, którym temat ten jest obojętny (VM, LK).

SG: *Mieszkam tutaj i bronię tego co moje, czyli Katalonii.*

SJ: *Moje prywatne poglądy oscylują wokół podstawowego pytania: jaka będzie lepsza przyszłość dla moich dzieci? Mam córkę i myślę o jej przyszłości, a więc jeśli niepodległość Katalonii zagwarantuje jej lepsze życie... odpowiedź jest dla mnie oczywista.*

EA: *Nie poczuwam się do walki o niepodległość Katalonii, nie angażuję się. Ale popieram głos większości. Jeśli tak wybiorą, nie będzie to dla mnie problem (...) Podejrzewam, że jeśli Katalonia stałaby się osobnym państwem, dla mnie osobiście i tak nic by się nie zmieniło.*

VM: *Wszystko mi jedno... Jedyne co mnie martwi, to jakie bym miała wtedy obywatelstwo, hiszpańskie czy katalońskie... to podstawowy problem [śmiech] (...) Nie ma dla mnie różnicy. Uważam, że wszyscy jesteśmy tacy sami, równi.*

47 *Convergència i Unió* (Zbieżność i Związek), partia od 2015 r. już nieistniejąca w takiej formie, ale – w wyniku nieporozumień ideologicznych i programowych – podzielona na dwie frakcje, które ją stworzyły: *Convergència Democràtica de Catalunya* i *Unió Democràtica de Catalunya*.

48 ERC – *Esquerra Republicana de Catalunya* (Republikańska Lewica Katalonii), PSC – *Partit dels Socialistes de Catalunya* (Partia Socjalistów Katalonii).

CS: *Jestem trochę poza tą kwestią...Ale obserwuję. Mówią, że Katalonia to ekonomiczne płuca Hiszpanii. Wychodzą z niej pieniądze do centrum, są dzielone i nie wracają już do Katalonii. Szczególnie to widać teraz, w czasie kryzysu. A więc ludzie się tym irytują.*

LK: *Nie poruszam się w tym środowisku, nie chce nawet słyszeć o politykach...Jesteśmy wolni, pracujemy z różnymi stowarzyszeniami, w całej Barcelonie. Ale unikamy politykowania, separujemy się od tego. Nie chcemy się w to angażować.*

Saida (pseudonim artystyczny raperki prowokacyjnie odwołuje się do słowa „*criminal*” –przestępca) współpracuje z różnymi młodzieżowymi centrami kultury w ramach grupy *A lo Bicien*⁴⁹, założonej wspólnie z kilkorgiem znajomych. Organizuje warsztaty artystyczne, zawody sportowe⁵⁰, spotkania dyskusyjne, po to aby poprzez sztukę i zabawę niwelować uprzedzenia. Celem jest przyzwyczajanie młodzieży do różnorodności i uczenie współpracy.

LK: *Młodzi, z którymi pracujemy, to mieszanka: pochodzą stąd, z zagranicy, mają różną narodowość. Dążymy do ich integracji. (...) Nieważne skąd jesteś, ale ważne gdzie jesteś teraz i kim jesteś. (...) wskutek stereotypów wizerunek pewnych grup młodzieży się splamił i my chcemy te stereotypy przełamywać.*

Młodzi ludzie, z którymi Saida współpracuje przy projektach w ramach grupy *A lo Bicien*, mają za sobą trudne doświadczenia (członkostwo w bandach, życie na ulicy, niepowodzenia w szkole, etc.). Ponieważ udało im się porzucić ten schemat, chcą teraz nakłaniać do zmiany swoich rówieśników. Jednym z projektów jest przygotowanie wraz z potomkami imigrantów sztuki teatralnej⁵¹.

49 Nazwa przywołuje angielską wymowę skrótu BCN (Barcelona) i ma oznaczać „barceloński styl życia”. O projekcie pisał m.in. dziennik „El Periódico de Catalunya”, Catalina Gayá, *Rap 'made in BCN'*, <http://www.elperiodico.com/es/noticias/barcelona/rap-made-bcn-995467> (30.03.2016). Dziennikarze z „El Periódico de Catalunya” nakręcili też o nich krótki reportaż, dostępny na stronie internetowej https://www.youtube.com/watch?v=yT1nO_YfhGw (wywiad: Catalina Gayá, zdjęcia: Jonathan Grevsen, Josep Rubio, wydawca: Jonathan Grevsen).

50 Saida tak opisuje doświadczenia młodzieży ze sportem: *zbierają się tutaj, np. przy okazji meczów, czekają na swoją kolej, rozmawiają, razem strzelają gole, śmieją się... a po zakończeniu mistrzostw często te przyjaźnie trwają... (...) Może w kolejnym tygodniu pójdą razem na dyskotekę, gdzie się rozpoznają, przywitają ponownie etc. Jest to podwójna korzyść: przyjaźń i do tego przyjaźń nieco nietypowa, nie „między swoimi”, ale z kimś z zewnątrz, spoza znanego kręgu. Uczysz się o innej kulturze, wzbogacasz się jako osoba.*

51 „*Una nueva vida*” (Nowe życie) opowiada o chłopaku z Ameryki Łacińskiej, który znalazł się w Barcelonie wskutek emigracji zarobkowej rodziców. W przeciwieństwie do siostry

LK: *Chcemy poprzez tę sztukę teatralną pokazać ludziom jaka jest rzeczywistość, zwizualizować ją. Po to aby ją mogli lepiej zrozumieć. Innym celem jest to, aby w czasie procesu powstawania tej sztuki (bo scenariusz i wszystko inne stworzyliśmy sami), pojawili się młodzi z całej Barcelony, poznali się, razem pracowali, szli do przodu wspierając się wzajemnie (...) – i to jest nasz cel końcowy, najważniejszy który sobie postawiliśmy.*

Zamiast zakończenia. Międzykulturowa tożsamość jako źródło emancypacji, energii i kreatywności

Tematyka dotycząca dzieci imigrantów w Katalonii przyciąga coraz większą uwagę: przedstawiciele lokalnych władz, pracowników organizacji trzeciego sektora, badaczy, dziennikarzy. Stałą ekspozycję Muzeum Historii Katalonii w Barcelonie wieńczy seria fotografii przedstawiających najmłodsze pokolenie Katalończyków, tych o cudzoziemskich korzeniach. Na kanale trzecim telewizji katalońskiej nadawany jest od kilku lat program *Tot un món* („Cały świat”)⁵², autorstwa Carlesa Solà Serra, poświęcony różnym aspektom migracji w Katalonii. Do studia zapraszane są osoby o zagranicznym pochodzeniu, często także dzieci imigrantów, które przybliżają widzom historię swojego życia. Radio Kanal Barcelona emituje z kolei audycję *Els Nous Catalans* („Nowi Katalończycy”)⁵³, w której Souleiman Ghazouan i Latifa El Hassani poruszają kwestię wielokulturowości, wraz z zaproszonymi gośćmi, często o cudzoziemskim rodowodzie. Na uniwersytetach powstają prace dyplomowe i projekty dotyczące integracji dzieci imigrantów; warto np. wspomnieć projekt „Migropolis”, przygotowany w 2010 r. przez grupę studentów kierunku Animacja na Uniwersytecie Pompeu Fabra, który zdobył popularność w sieci⁵⁴. W filmie animowane postaci zwierząt, mówiące głosem kilkuletnich dzieci (pochodzących z Kolumbii, Ekwadoru, Iranu, Maroka) opowiadają o swoich przeżyciach i wspomnieniach związanych z emigracją do

– spokojnej dziewczyny, dobrej uczennicy – włącza się w uliczne życie miejskiej bandy, w końcu trafia do więzienia. Sztuka ma obnażać panujące w społeczeństwie katalońskim stereotypy na temat wspólnoty latynoskiej.

52 Zob. stronę internetową programu <http://www.ccma.cat/tv3/tot-un-mon/programa/> (27.04.2016).

53 Zob. stronę internetową programu <http://radiokanalbarcelona.com/programes/nouscatalans/> (27.04.2016).

54 Autorzy filmu to Karolina Villarraga, Carlos Azcuaga i Anna Rovira; można go obejrzeć na stronie https://www.youtube.com/watch?v=_E0O-fuqCLw (30.03.2016).

Barcelony. Przyjęcie dziecięcej perspektywy umożliwia ukazanie doświadczenia migracji i życia „pomiędzy kulturami” w sposób delikatny, czasem przejmujący, a przy tym niezwykle prawdziwy i bardzo osobisty⁵⁵.

Jak pisze Milena Santerini, dzieci imigrantów muszą się zdobyć na pokonanie trudnej drogi, która często jest przejściem radykalnym, od „wielokulturowości, jako kondycji odziedziczonej (mają rodziców – obcokrajowców, często wyróżniający się wyglądem, więcej niż jeden język obecny w życiu codziennym, odmienne tradycje), do „tożsamości pluralistycznej będącej wyborem i projektem na życie” [Granata, 2011: 9]. Posiadanie tożsamości granicznej wiąże się z koniecznością uprawiania nieustającej „ekwilibrystyki” w życiu codziennym, w celu ciągłego dopasowywania się do aktualnej sytuacji. Między światem wykreowanym przez rodzinę i wspólnotę kraju pochodzenia a środowiskiem związanym z codziennym funkcjonowaniem w katalońskim społeczeństwie (szkoła, czas wolny, hobby, grupy przyjaciół) mogą pojawić się sprzeczności, rozbieżności, wymagające umiejętności wyboru i wypracowywania kompromisu. Przynależność do różnych kultur przekłada się na konieczność obcowania z wieloznacznością, z „powszednim kosmopolityzmem”⁵⁶ (*cosmopolitismo quotidiano*), z codziennym „praktykowaniem różnicy”⁵⁷, ale jednocześnie wymaga wysyłania otoczeniu względnie spójnych komunikatów na temat samego siebie. „Spojrzenia kierowane ku przestrzeniom granicznym są pełne zakłopotania i zaskoczenia” [Cabero Diéguez, 2004: 20], konteksty pogranicza często wyzwalają w obserwatorach potrzebę dookreślenia. Młodzi z pokolenia dzieci imigrantów, z racji odmiennego wyglądu czy nazwiska, są poddawani przez społeczność lokalną nieustającym procesom weryfikacji i katalogowania, ocenie stopnia podobieństwa, bliskości, zespolenia ze środowiskiem, w którym żyją⁵⁸. Konfrontują się z dążenia-

55 W pewnym momencie filmu Tatiana, 9-letnia dziewczynka, pochodząca z Ekwadoru (ukryta pod postacią wiewiórki), mówi np.: „Dzieci z innych krajów, chociaż by je wyzywali i mówili im różne rzeczy... niech na to nie zwracają uwagi..., to mija, i potem się przyzwyczajasz do rzeczy, które ci mówią... i już”.

56 Terminem tym posłużył się włoski badacz Maurizio Ambrosini [zob. Ambrosini, Molina, 2004, passim].

57 Nawiązuję do tytułu pracy pod red. Enza Colombo i Giovanniego Semi (2007), *Multiculturalismo quotidiano. Le pratiche della differenza*, Mediolan, Franco Angeli.

58 Tymczasem, bazując na liberalnych założeniach ideowych, należałoby każdorazowo traktować tę „inność”, „odmienność” jako przynależną wyłącznie do sfery prywatnej i znajdującą usankcjonowanie w wyborach każdego człowieka. Wedle perspektywy liberalnej, próba wnikania w ten osobisty wymiar, nawet samo pytanie o pochodzenie etniczne, mogą naruszać sferę prywatną jednostki [zob. Biernacka, 2011b: 278].

mi innych (badaczy, dziennikarzy, pracowników socjalnych), którzy chcą nadać im określony status, jednoznacznie umiejscowić ich w społeczeństwie. Powtarzające się pytania o to kim są, kim się czują „bardziej”, skąd pochodzą ich rodzina, czy chcą wrócić do kraju rodziców, jakich języków używają na co dzień, etc. – stwarzają każdorazowo konieczność określenia siebie, znalezienia dla siebie jakiejś odpowiedniej definicji, co może wywoływać zakłopotanie czy opór. Dała temu wyraz Saida w rozmowie z dziennikarką „El Periódico de Catalunya”, mówiąc: „Jestem z *Carmelo* [dzielnica Barcelony]. Dlaczego zawsze się pytają skąd jesteś?” [Gayá, 2011].

Dorastanie na styku kultur to ciągle konfrontowanie się z granicami i nieustanne ich przekraczanie. „Obszar graniczny, postrzegany w całej swojej rozciągłości czasowo-przestrzennej i społecznej, staje się środowiskiem interakcji, wymiany, kontaktu, spotkania, symbiozy i kulturowej złożoności” [Cabero Diéguez, 2004: 21]. Jak pisze Fabrice Schurmans, „granica, choć przywołuje na myśl coś trwałego, wyraźnie oznaczonego (mur, bariera) pozostaje miejscem przepływu, przejścia, kontaktu, miejscem w którym paradoksalnie istnieje możliwość pomostu-połączenia między osobami, praktykami społecznymi” [Schurmans, 2014: 95]. Pogranicze kulturowe, w odniesieniu do dzieci imigrantów, może być przestrzenią wyswobodzenia się jednostki [Schurmans, 2014: 99]. Funkcjonowanie na granicy sprzyja bowiem wyłanianiu się podmiotowości, co sprawia z kolei, że zagubienie i niepewność względem przyszłości przeobrażają się „emancypującą energię” [De Sousa Santos, 2000: 321]. Dla Souleimana posiadanie granicznej tożsamości jest wartością dodaną, czymś, co wzbogaca, a nie dezorientuje. Jak twierdzi: „Dwie kultury płynące z różnych stron łączą się. Mogę je ze sobą zestawić, nie muszę wybierać” (SG). To z tych różnych źródeł czerpie inspirację do swojej pracy dziennikarskiej. Saida przekuwa swoje międzykulturowe, niejednokrotnie trudne doświadczenia w twórczość artystyczną i aktywność wolontariacką, to w nich upatruje swojej emancypacji. Jest to jednocześnie działalność świadoma i zaangażowana społecznie. Jak mówi w jednym ze swoich utworów:

Oddaje się w całości temu, czego pragnę. Myślę, jak chcę. Uwielbiam spędzać dni pisząc teksty... Mój rap nazywa się «wolny», nie ma granic. Mała kryminalistka, demonstrująca obojętność – to obraz mnie, który mają ci wszyscy ludzie... A tymczasem ja bezproblemowo rozbijam schematy w głowach, i łańcuchy, które opinają ten system...⁵⁹.

59 Z utworu „Si no eres rap”, La Krimi/Big Torres/Kespar, https://www.youtube.com/watch?v=vNEP_tZUr24&nohtml5=False (30.03.2016).

Aneks

Profile respondentów⁶⁰

CCN – 21 lat, Peruwianka z pochodzenia. Adoptowana przez parę Katalończyków jako niemowlę. Od zawsze mieszka w Barcelonie, ukończyła kurs marketingu, pracuje w międzynarodowej korporacji. Jest zaangażowana w sekcję młodzieżową *Partit dels Socialistes de Catalunya* (Partii Socjalistów Katalonii) zajmującą się tematyką migracji. Ma kuzynkę Nigeryjkę, również adoptowaną. Od kilku odkrywa swoje peruwiańskie korzenie, poznaje środowisko latynoskie w Barcelonie.

CS – 21 lat, Ekwadorczyk. Od 15 lat mieszka w Katalonii (najpierw w Olot i Blanes w prowincji Girony, a od 2 lat w Barcelonie), przyjechał w wieku 5 lat, z mamą, bratem i dwoma siostrami. Rodzice są rozwiedzeni, ojciec pozostał w Ekwadorze i nie ma z nim kontaktu. Uczył się w szkole zawodowej (poziom *grado medio*) o profilu: zarządzanie, ale chciałby się dalej kształcić w zawodzie elektryka. Współpracuje ze stowarzyszeniem *Fede Latina* w charakterze wolontariusza, organizując warsztaty i wydarzenia kulturalne skierowane głównie do młodych latynoskiego pochodzenia.

EA – 17 lat, Peruwiańczyk. Od 9 lat w Barcelonie, przyjechał w wieku 8 lat. Obecnie uczy się w drugiej klasie szkoły średniej (*bachillerato*), następnie planuje podjąć studia z matematyki i fizyki na Uniwersytecie Barcelońskim. Ma troje rodzeństwa, z którego dwoje urodziło się już w Barcelonie. Pomysłodawca i założyciel szkolnego naukowego koła dyskusyjnego, stypendysta fundacji *La Caixa* w dziedzinie nauk ścisłych. Swoją przyszłość wiąże z Katalonią.

LK – 21 lat, córka Marokanki i Pakistańczyka. Urodziła się w Barcelonie. Ma 32-letniego brata oraz trójkę młodszego przyrodniego rodzeństwa z drugiego małżeństwa ojca. Raperka, animatorka czasu wolnego, współpracowała z kilkoma stowarzyszeniami domami kultury w Barcelonie, współorganizuje zajęcia sportowe oraz warsztaty muzyczne i teatralne dla dzieci i młodzieży, m.in. w *Centre Cívic Carmel* w barcelońskiej dzielnicy Horta-Guinardó. Marzy o studiowaniu aktorstwa w Akademii Sztuk Teatralnych i wykonywaniu tego zawodu w przyszłości.

LV – 22 lata, Ekwadorczyk. Od 11 lat w Barcelonie, przyjechał w wieku 11 lat. Część jego rodziny osiedliła się we Włoszech. Kieruje domem mło-

60 Dane odnoszą się do okresu, w którym prowadzone były badania, czyli 2012 i 2013 r.

dzieżowym *Casal Juvenil Ecuatoriano*, w którym organizuje spotkania dla młodych Ekwadorczyków oraz młodzieży cudzoziemskiego pochodzenia z innych rejonów świata. Działa w Stowarzyszeniu Młodych Ekwadorczyków w Barcelonie (*JOVECU*). Zaangażowany politycznie w sekcji młodzieżowej Socjalistycznej Partii Katalonii.

MA – 18 lat, Marokańczyk. Od dziesięciu lat mieszka w Katalonii, większość czasu w Barcelonie, przybył w wieku 8 lat. Zajmuje się lekkoatletyką (bieganie) i z tą aktywnością wiąże swoją przyszłość zawodową. Ma troje młodszego rodzeństwa, rodzice są bezrobotni. Ojciec przebywa na rencie, matka zajmuje się domem i uczy się katalońskiego w fundacji *Nous Catalans*.

SM – 17 lat, Marokanka. Od 10 lat mieszka w Barcelonie, przyjechała w wieku 7 lat z mamą i siostrą, dołączając do ojca i pozostałego rodzeństwa. Ojciec przebywa w Katalonii od 1987 roku, mama przyjechała po raz pierwszy w 1989 roku, ale potem wróciła do Maroka na kilka lat i wyjechała ponownie. Ma pięcioro rodzeństwa (2 siostry, 3 braci). Interesuje się estetyką, w przyszłości chciałaby pracować jako masażystka lub pielęgniarka. Zaręczona z Marokańczykiem.

SJ – 32 lata, Marokańczyk. Od 26 lat w Barcelonie, przyjechał w wieku 6 lat. Od 1,5 roku współpracuje z fundacją *Nous Catalans* (NC), wcześniej działał w różnych stowarzyszeniach w Barcelonie. Pełni funkcję sekretarza *Espai Catalanomarroquí*, sekcji NC zajmującej się integracją społeczności marokańskiej w Katalonii. Pracuje w sektorze handlu zagranicznego, często odwiedza Maroko z powodów biznesowych. Żonaty z Marokanką, ma córkę.

SG – 26 lat, Marokańczyk. Od 17 lat przebywa w Barcelonie, wcześniej mieszkał 6 lat w Madrycie, przyjechał do Hiszpanii w wieku 3 lat. Ma siedmioro rodzeństwa, większość rodziny mieszka w Europie (Madryt, Barcelona, Paryż, Bruksela). Ukończył kilka kursów z dziedziny komunikacji, dziennikarstwa sportowego, produkcji i redakcji programów radiowych. Pracował jako redaktor, spiker radiowy, komentator sportowy w różnych lokalnych radiostacjach w Barcelonie. Obecnie dyrektor programu radiowego „*Els Nous Catalans*” (Nowi Katalończycy), nadawanego przez Radio Kanal Barcelona, w którym z zaproszonymi gośćmi rozmawia na tematy dotyczące imigracji i wielokulturowości w Katalonii.

VM – 20 lat, Ekwadorka. Mieszka w Barcelonie od 11 lat, przyjechała w wieku 9 lat, dołączając wraz z siostrą do mamy i brata. Ojciec, rozwiedziony z matką, pozostał w Ekwadorze. W średniej szkole zawodowej

(poziom *grado medio*) uczy się ekonomii i marketingu. Po jej ukończeniu chciałyby się rozwijać w tym kierunku i jednocześnie studiować anatomie patologiczną. Współpracuje jako wolontariuszka ze stowarzyszeniem *Fede Latina* w Barcelonie. W przyszłości chciałyby wrócić do Ekwadoru i tam zamieszkać na stałe.

Lista ekspertów

1. **ECS** – Peruwianczyk, działacz społeczny, pracownik Biura ds. Obywatelskich Partii Socjalistów Katalonii (*Partit dels Socialistes de Catalunya*)
2. **RSV** – Katalończyk, dyrektor Wydziału ds. Wielokulturowości i Imigracji w Urzędzie Miasta Barcelona (*Ajuntament de Barcelona*)
3. **MID** – Serbka, dyrektorka Domu Słowiańskiego (*Casa Eslava*) w Barcelonie, poetka.
4. **FA** – Marokanka, mediatorka kulturowa w Stowarzyszeniu *Ibn Batuta*.
5. **JGB** – Argentyńczyk, Przewodniczący *Fede Latina*, Federacji Latynosów w Barcelonie.
6. **SPR** – Katalonka, profesor socjologii na Uniwersytecie Barcelońskim (*Universitat Autònoma de Barcelona*), ekspertka w dziedzinie migracji.
7. **LD** – Katalonka, antropolożka, pracowniczka Domu Słowiańskiego w Barcelonie, działaczka partii Republikańska Lewica Katalonii (*Esquerra Republicana de Catalunya*)

Literatura cytowana

- Ambrosini Maurizio, Molina Stefano (2004), *Seconde generazioni. Un'introduzione al futuro dell'immigrazione in Italia*, Turyn, Fondazione Agnelli.
- Berry John W. (1997), *Immigration, acculturation, and adaptation*, „Applied Psychology”, nr 46(1): 5-34.
- Biernacka Maja (2011a), *Imigracyjny charakter społeczeństwa hiszpańskiego*, „Studia Socjologiczne” 2011, nr 3 (202), s. 161-191.
- Biernacka Maja (2011b), *Utopia wielokulturowa, czyli jak mają się prawa mniejszości do praw człowieka*, „Studia Polityczne”, nr 28: 271-304.
- Biernacka Maja (2009), *La hispanidad. Idea prymatu narodu hiszpańskiego*, „Studia Socjologiczne”, nr 3 (194): 109-134.

- Biernacka Maja (2012), *Hiszpania wielokulturowa. Problemy z odmiennością*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Bosisio Roberta, Colombo Enzo, Leonini Luisa, Rebughini Paola (2005), *Stranieri & italiani. Una ricerca tra gli adolescenti figli di immigrati nelle scuole superiori*, Rzym, Donzelli.
- Busquets Joan (1994), *Barcelona. Evolución urbanística de una capital compacta*, Madryt, Editorial Mapfre.
- Cabero Diéguez Valentín (2004), *Miradas cruzadas, memoria del paisaje y espacios compartidos* (w:) *Fronteira, Emigração Memória*, Lizbona, Centro de Estudos Ibéricos: 20-24.
- Colombo Enzo, Semi Giovanni (2007), *Multiculturalismo quotidiano. Le pratiche della differenza*, Mediolan, Franco Angeli.
- De Sousa Santos Bonaventura (2000), *A crítica da razão indolente. Contra o desperdício da experiência*, Porto, Afrontamento.
- El Hariri Alessandra (2010), *Seconde generazioni e associazionismo*, „Studi Emigrazione”, nr 179: 738-757.
- Galeano Juan, Sabater Albert, Domingo Andreu (2015), *Formation and evolution of ethnic enclaves in Catalonia before and during the economic crisis*, „Catalan Social Sciences Review”, nr 5: 59-86.
- Garzón Luis (2012), *Globalization, Latin American Migration and Catalan: Closing the Ring*, „Sustainability”, nr 4: 2498-2512.
- Gayá Catalina, *Rap 'made in BCN'*, „El Periódico de Catalunya”, 1/05/2011, <http://www.elperiodico.com/es/noticias/barcelona/rap-made-bcn-995467> (31.03.2016).
- Golemo Karolina (2014), *Imigranci w Hiszpanii w dobie kryzysu. Reakcje hiszpańskiej opinii publicznej i prasy w okresie 2008-2011*, „Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa”, nr 44: 46-66.
- González Enríquez Carmen (2009), *Spain*, (w:) Anna Triandafyllidou, Ruby Gropas (red.), *European Immigration. A Sourcebook*, Farnham, Ashgate: 321-333.
- Granata Anna (2011), *Sono qui da una vita. Dialogo aperto con le secondo generazioni*, Rzym, Carocci.
- Hannerz Ulf (2006), *Skreolizowany świat*, (w:) Marian Kempny, Ewa Nowicka (red.) *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej. Kontynuacje*, tłum. Jerzy Giebułtowski, Warszawa, PWN: 284-298.
- Inman Fox Edward (2000), *Spain as Castile: Nationalism and national identity*, (w:) David Thatcher Gies (red.), *The Cambridge Companion to Modern Spanish Culture*, Cambridge, Cambridge University Press: 21-36.
- Kaczyński Grzegorz (2010), *Dinamiche identitarie*, (w:) Giuseppe Schillacci (red.), *Modi dell'identità*, „Quaderni di Synaxis”, nr 25: 139-158.
- Keating Michael (1996), *Nations against the State: The New Politics of Nationalism in Quebec, Catalonia and Scotland*, Nowy Jork, St. Martin's Press.
- Kłoskowska Antonina (1996), *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Mercadé Francesc (1982), *Cataluña: intelectuales políticos y cuestión nacional*, Barcelona, Península.

- Morón Arroyo Ciriaco (1996), *El alma de España. Cien años de inseguridad*, Oviedo, Ediciones Nobel.
- Navarro José, (2011), *Un viatge amb tots els sentits*, „El Punt avui” 27/01/2011 http://www.elpuntavui.cat/article/5-cultura/19-cultura/362066-un-viatge-amb-tots-els-sentits.html?piwik_campaign=rss&piwik_kwd=mescultura&utm_source=rss&utm_medium=mescultura&utm_campaign=rss, (30.03.2016).
- Pérez-Díaz Víctor, Álvarez-Miranda Berta, González-Enríquez Carmen, *España ante la inmigración*, Colección Estudios Sociales 8, Barcelona, Fundación „la Caixa”.
- Portes Alejandro, Aparicio Rosa, Haller William (2009), *La Segunda Generación en Madrid. Un Estudio Longitudinal*, Madryd [on-line], http://www.accionenredmadrid.org/IMG/pdf/La_Segunda_Generacion_en_Madrid.pdf, (29.03.2016).
- Pujadas Rúbies Isabel (2009), *Dinámicas migratorias y dispersión urbana en la región metropolitana de Barcelona*, (w:) Julio Hernández Borge, Domingo González Lopo (red.), *Movilidad de la población y migraciones en áreas urbanas de España y Portugal*, Universidade de Santiago de Compostela: 177-199.
- Ricucci Roberta (2012), *I minori stranieri: questioni in sospenso*, (w:) *Immigrazione. Dossier Statistico 2012. XXII Rapporto*, Rzym, IDOS: 159-166.
- Schurmans Fabrice (2014), *A representação do migrante clandestino no cinema contemporâneo*, „Revista Crítica de Ciências Sociais”, nr 105: 93-112.
- Sebastiani Luca (2015), *Mirando a través de la burbuja: Representaciones de la migración no comunitaria en los discursos de la Unión Europea*, „Revista Crítica de Ciências Sociais”, nr 108: 31-54.
- Vilarós Teresa Maria (2000), *A cultural mapping of Catalonia*, (w:) David Thatcher Gies (red.), *The Cambridge Companion to Modern Spanish Culture*, Cambridge, Cambridge University Press.
- Wójcikowska Katarzyna (2013), *Identity Strategies In the Narratives of Second Generation Polish Return Migrants*, (w:) Monika Banaś, Mariusz Dziegielewski (red.), *Narratives of Ethnic Identity, Migration and Politics. Multidisciplinary Perspective*, Kraków, Księgarnia Akademicka: 101-116.

Inne źródła (01.04.2016)

- Cifras de Población a 1 de julio de 2015. Estadística de Migraciones* (2015), notatka prasowa opracowana przez INE (*Instituto Nacional de Estadística*, Państwowy Instytut Statystyczny) dotycząca migracji w Hiszpanii w pierwszym półroczu 2015 r., <http://www.ine.es/prensa/np948.pdf>
- Continua la davallada de població estrangera a Barcelona* (2015), notatka prasowa opracowana przez Wydział Statystyczny Urzędu Miasta Barcelona (*Departament d'Estadística de l'Ajuntament de Barcelona*), http://premsa.bcn.cat/wp-content/uploads/2015/05/2015_05_08.Padro2015okdef.pdf
- Disminueixen les noves arribades a Barcelona, s'estabilitzen els residents estrangers i millora la percepció de la immigració* (2013), notatka prasowa opracowana przez Wydział Statystyczny Urzędu Miasta Barcelona (*Departament d'Estadística de*

l'Ajuntament de Barcelona), <http://w110.bcn.cat/fitxers/premsa/20130425.padre-strangers2013def.794.pdf>

Institut d'Estadística de Catalunya, Generalitat de Catalunya (Instytut Statystyczny *Generalitat de Catalunya*⁶¹), dane dotyczące cudzoziemców zameldowanych w poszczególnych prowincjach Katalonii w 2014 r., <http://www.idescat.cat/pub/?id=aec&n=272&lang=es>

La població estrangera a Barcelona (2015), raport Wydziału Statystycznego Urzędu Miasta Barcelona (*Departament d'Estadística de l'Ajuntament de Barcelona*), dotyczący populacji zagranicznej, <http://www.bcn.cat/estadistica/catala/dades/inf/pobest/pobest15/pobest15.pdf>

61 *Generalitat de Catalunya* – system instytucjonalny, w ramach którego funkcjonują autonomiczne władze w Katalonii. W jego skład wchodzi: Parlament, Rząd i urząd Prezydenta Katalonii. Na temat organizacji politycznej Wspólnoty Autonomicznej Katalonii zob. m.in. Łukasz Wojcieszak, Dagmara Głuszek-Szafraniec, (2011), *Ewolucja ustroju polityczno terytorialnego Hiszpanii (1975-2010). Przykład kraju Basków, Katalonii i Galicji*, Bielsko-Biała, WSA; Anna Antczak (2008), *Kształtowanie się tożsamości narodowej wspólnot autonomicznych w Hiszpanii*, Warszawa, Akademia Obrony Narodowej.

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest analiza przemian tożsamości i procesu integracji dzieci imigrantów w Barcelonie, na podstawie materiału empirycznego uzyskanego w czasie badań terenowych w 2012 i 2013 roku. Stolica regionu Katalonii, w której przebiegają wpływy hiszpańskie, katalońskie oraz elementy kultur imigranckich, stanowi interesujący obszar kształtowania się różnych typów poliwalentnej tożsamości. Coraz większy udział potomków imigrantów w życiu społecznym powoduje przemianę definicji „katalońskości”. Nowi Katalończycy, którzy konsekwentnie zmieniają społeczno-kulturowy krajobraz regionu, pozostają jednocześnie pod wpływem wspólnot (rodzinnej, religijnej, narodowej) kraju pochodzenia swoich rodziców oraz społeczności kraju przyjmującego. Ten dualizm bywa źródłem kryzysów, niepewności i poczucia deprivacji. Ale złożona tożsamość może też pobudzać kreatywność i inspirować do przekraczania granic wyznaczonych przez kulturę narodową, o czym świadczą przywołane w artykule przykłady zaangażowania młodych imigranckiego pochodzenia w działalność społeczną, edukacyjną, dziennikarską czy artystyczną.

Słowa kluczowe:

Katalonia, dzieci imigrantów, tożsamość kulturowa.

SUMMARY

New Catalans. Identity and socio-cultural integration of immigrants' children in Barcelona

The article aims to analyze the identity transformations and the integration processes of immigrant's children in Barcelona. It is based on the empirical data collected during the field research in 2012 and 2013. The capital of Catalonia is the place of coexistence of Catalanian and Spanish influences, mixed up with other cultural elements coming from foreign immigrants communities. Therefore, it is an interesting area of formation of different types of polyvalent identities. The growing presence of descendants of immigrants leads to transformations of the idea of "being Catalan". New Catalans, consequently changing the socio-cultural environment of the region, are concurrently influenced both by the communities (familiar, religious, national ones) of their parents country of origin and by the receiving society. This dualism may cause crisis, insecurity and the feeling of deprivation. Yet, the hybrid identity may also stimulate creativity and function as incentive to overcome the traditional boundaries set by national culture. It has

been shown in the article, through the examples of immigrants' children involved in social, educational, journalistic or cultural activities.

Keywords:

Catalonia, children of immigrants, cultural identity.